

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Mowa Marsz. Śmigłego-Rydza

Główną troską musi być ład, porządek i pewność jutra w życiu wewnętrznym

Znajdźcie się sposób na tych, którzy chcą judzić!

KRAKÓW, 8 S. (PAT). Na zjeździe legionistów Marszałek Śmigły - Rydz wygłosił wczoraj następujące przemówienie:

„Koledzy!

Witam Wasz zjazd. Zbiórka w rocznicę 6 sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wyglądu politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądowych i duchowych już nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

Wśród gromów, przelatujących z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających milionowe bitwy narodów, rzucających blask i na naszą niewielką ówczesną gromadę, wyrosła piękna płonąca żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na wspólności żołnierskiej celi, gdy w drodze do niepodległej Polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególnie w ostatnich latach.

Najwyższym zaś i najpoważniejszym powodem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta bez względu na to, czy był On z nami, czy Go z nami i wśród nas nie było. Był to najwyższy i najpodnioslejszy akcent, bo był to

HOŁD DLA TWÓRCY NIE-
PODLEGŁEJ OJCZYZNY, OD
KTÓREGO POSTACI BIŁ
WIELKI STYL DOKONA-
NYCH PRZEŁOMOWYCH
SPRAW POLSKI, NA KTÓRE-
GO CZOLE, NAJWYNIOSLEJ-
SZYM Z POŚRÓD WSZYST-
KICH POLSKICH CZÓŁ,
CHMURZYŁA SIĘ NAJWYŻ-
SZA TROSKA, JAŚNIAŁA NAJ-
TWARDZSZA DECYZJA.

Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie tego zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z Wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych zebranych przed sobą kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koledzy!

Wiadomo Wam jest, że świat dziś przeżywa przejmujące dreszcze. Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równo cześnie wrą wszędzie zabiegi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jaknajlepszej i najsilniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób, każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może pozwolić sobie na nie myślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą,



której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi? Czy wolno polakom pozwolić sobie na prowadzenie bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?

Polska ma dziesięćkroć więcej do zrobienia! Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia polaków umierały, nie mogąc wydzwignąć siły Polski. Tym większe nasze zadanie, MUSIMY PODNIEŚĆ CAŁOKSZTAŁT ŻYCIA POLSKI NA INNY, WYŻSZY STYL!

Nie jestem pesymistą, koledzy. Daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych, jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzi to stąd, że w tym cza-

sie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

A jak wyjść?

1) MIEĆ SILNĄ, DOBRĄ ARMIE, KTÓRA BY GWARANTOWAŁA POKÓJ ZEWNĘTRZNY.

2) ŻELAZNĄ, TWARDĄ, BEZWZGLĘDNĄ REKĄ UTRZYMAĆ ŁAD, PORZĄDEK, PEWNOŚĆ JUTRA I BEZPIECZEŃSTWO W NASZYM ŻYCIU WEWNĘTRZNYM.

3) MAJĄC SPOKÓJ ZEWNĘTRZNY I SPOKÓJ WEWNĘTRZNY, SKONSOLIDOWAĆ ZWARTY IDEOWO, KARNY ZESPÓŁ TYCH LUDZI, KTÓRZY JUŻ MAJĄ DOŚĆ KRETYCH I ZATECHYLICH DRÓG WŁASNYCH NAJROZMAITSZYCH GHETT, ALBO TYCH, KTÓRZY MŁODZI WCHODZA W ŻYCIE, KTÓRZY CHCĄ DLA POLSKI PRAWCOWAĆ I KTÓRYM NA POLSCE ZALEŻY.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadziłej doktrynerstwem, ten napewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczebel wyższy życia Polski jako państwa — i życia każdego obywatela.

Naturalnie mówię to w wiel-

kich skrótach. Dlatego może się wydawać, że to zbyt proste. Ale, koledzy, wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze. Ja wierzę, że to zostanie dokonane, bo wierzę w Polskę.

Ludzie przekonają się, że ten prosty właśnie sposób da im więcej, aniżeli chimeryczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymują swych przyrzeczeń albo też dają mordownię, dają bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę.

Wierzę, że znajdzie się zespół takich ludzi w Polsce.

GDYBY W DOBRĄ, RZETELNĄ PRACĘ WŁOŻONO TE ENERGIE, POMYSŁOWOŚĆ, ENTUZJAZM, A NAWET OFIARNOŚĆ, KTÓRA SIĘ WKŁADA W SPORY, W PODKOPYWANIE, W JUDZENIE, TO TAKŻE INACZEJ POLSKA BY WYGLADAŁA.

ALE JESTEM GŁĘBOKO PRZEKONANY, ŻE ZNAJDZIE SIĘ SPOBÓB, ABY TYCH, KTÓRZY CIAGLE SWARĄ W POLSCE CHCĄ UTRZYMAWAĆ, ABY TYCH OFIARNIKÓW PRZEKONAĆ, ŻE CZAS Z TYM SKOŃCZYĆ.

Czas, koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przybicie, odrzucić wszelki fałsz. Jestem głęboko przekonany, że wśród Was w obozie legionowym ta przyjaźń, która zrodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie śmierci, istnieje i dziś, a wszelki fałsz będzie odrzucony“.

Hołd prochom Wodza Narodu

złożyli na Wawelu przedstawiciele rządu, armia polska i legionści

KRAKÓW, 8 sierpnia. (PAT.) Dzisiejszy wielki, imponujący pochód legionistów był potężnym wyrazem braterstwa broni i solidarności byłych żołnierzy Józefa Piłsudskiego. W maszerujących ósemkami pułkami i batalionach legionowych widziało się w jednym szeregu ministrów i generałów, kroczących z gazdami z Podhala i huculami, obok piastujących wysokie stanowiska w służbie państwowej i społecznej, i skromnych pracowników fizycznych.

Premier gen. Sławoj - Składkowski kroczył w ósemce 5 pułku piechoty. W pierwszych szeregach swoich pułków kroczyli również ministrowie: Kasprzyci, b. premier Kościalkowski, Poniatowski, Ulrych, liczni generałowie, wicemarszałek sejmu Schaetzel, sen. gen. Zarzycki, prezes federacji P. Z. O. O. gen. Córcki i in.

KRAKÓW, 8 sierpnia. (PAT.) W ciągu ubiegłej nocy licznymi pociągami przybywali do Krakowa z całej Rzplitej uczestnicy ogólnego zjazdu legionistów polskich.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przyjechał komendant naczelny związku legionistów płk. Adam Koc i zajął się ostatnimi przygotowaniami do zjazdu.

Dziś o godz. 8.15 pociągiem specjalnym przybył p. Marszałek Edward Śmigły - Rydz z otoczeniem oraz członkowie rządu.

W chwili wjeżdżania pociągu na peron, kompania honorowa z pocztą sztandarową — prezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy. — Pan Marszałek po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej przeszedł przed jej frontem wraz z generalicją.

Po zatrzymaniu się w salonie

recepcyjnym, pan Marszałek Śmigły - Rydz wraz z przedstawicielami rządu udał się samochodem w towarzystwie komendanta naczelnego związku legionistów płk. Adama Koca do Oleandrów.

Z Oleandrów pan Marszałek udał się na Błonia Krakowskie, gdzie w pobliżu ołtarza polowego ustawiły się okryte sławą, pułki legionowe.

Na Błoniach

Na błoniach pod rozległym namiotem ustawiono wśród zieleni polowy ołtarz. Po bokach zwisały na wysokich masztach chorągwie o barwach narodowych, a na ich szczytach widniały orły legionowe.

Wzdłuż masztów ustawiono 41 pocztów sztandarowych oddziałów związku legionistów. Po stronie przeciwnej stanęły w zwartych szeregach b. pułki pie-

choty legionów. Po bokach zgromadziły się tłumy publiczności.

O godz. 8.40 Marszałek Edward Śmigły Rydz, po odebraniu raportu od gen. Kruszewskiego, przewodniczącego rady komendanczej kół pułkowych, dokonał wśród niemilkających okrzyków „Niech żyje“ przeglądu kół pułkowych związku legionistów.

O godz. 8.45 ks. biskup polowy Gawlina w asyście licznych duchowieństwa odprawił polową mszę świętą.

O godz. 9.30 na szkarłatem przybraną trybunę, na której widniał duży orzeł legionowy, wszedł Marszałek Śmigły - Rydz i wygłosił przemówienie. (Przemówienie podajemy wyżej).

Po przemówieniu Marszałka Śmigłego - Rydza rozległy się entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje“ i niemilkące długo okla-

ski. W tym momencie niezliczone tłumy otoczyły ukochanego Wodza, odprowadzając go pieśnią „Pierwszej brygady“ do trybuny przed Oleandrami.

W tym samym czasie po skończonej mszy polowej na Błoniach Krakowskich nastąpiło uroczyste odprowadzenie z Oleandrów na Wawel historycznych sztandarów bojowych pułków legionowych polskich przez kompanię honorową.

Na Wawelu, naprzeciw krypty Srebrnych Dzwonów, ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą, zaś pocztą sztandarową zeszły do krypty, ustawiając się obok trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego i oczekując na przybycie wielkiego pochodu legionistów na Wawel.

(Dokończenie na str. 3).

Pawilon pokoju na wystawie w Paryżu

Pewne elementy chciały podpalić wzniesiony gmach

(Od własnego paryskiego korespondenta „Głosu Porannego“)

PARYŻ, w sierpniu.
Jeśli wystawa międzynarodowa w Paryżu jest syntezą pokojowych wysiłków wszystkich ludów świata, jeśli jest pełnym wyrazem szlachetnej rywalizacji narodów na polu twórczości cywilizacji i powszechnego pokoju, to inauguracja pawilonu pokoju nie może być czym innym, jak wspaniałym ukoronowaniem podjętego dzieła. Wspomniany pawilon jest bezsprzecznie najwyższą i najpiękniejszą ekspresją pacyfistycznych dążeń wszystkich ludów świata i kwintesjencją całej wystawy.

Niezmiernie symptomatyczny, ba! nawet symboliczny był akt otwarcia pawilonu poprzedzony nota bene incydem, którego charakter cechuje wymownie ciągły dysonans uzewnętrzniający się w

Wagony sypialne dla aryjczyków i żydów

Jeden z kierujących organów prasy hitlerowskiej ogłosił niedawno artykuł, w którym skarżył się z goryczą, że w pociągach na linii Berlin — Frankfurt (na tej linii wśród pasażerów więcej jest nie aryjczyków, niż na innych) czystej krwi aryjczycy, podróżujący wagonami sypialnymi, częściej muszą spędzać noc w towarzystwie żydów.

Dziennik zapewniał, że aryjczycy z przekonania, natrafiając na sąsiedztwo żydów, bohatercko wyrzokali się snu i przechodzili do zwykłego wagonu II, lub III klasy.

„Aby położyć kres tej sytuacji, która stała się nieznosną”, zaproponowano niemieckiemu towarzystwu wagonów sypialnych „Mitropa”, aby wydało odnośne zarządzenia, eliminujące na przyszłość dla aryjczyków ryzyko podróżowania w towarzystwie żydów.

W przyszłości przy kupowaniu biletu do wagonu sypialnego pasażer będzie musiał zeznać, czy jest żydem, czy nie? Aryjczycy trzymać mają specjalne wagony. Jeśli w składzie pociągu będzie tylko jeden wagon sypialny, to dla żydów będą przeznaczone specjalne przedziały. Wreszcie w pociągach kontrolerzy czuwać będą nad tym, aby towarzyszami aryjczyków nie byli żydzi.

Pociągi oziębiane

Szczyt luksusu na półwyspie Malajskim

Podróż w wagonie kolejowym w gorący letni dzień nie należy do przyjemności, zwłaszcza, gdy ma się przed sobą węcej, niż parę godzin jazdy. W krajach podzwrotnikowych, gdzie upały są większe i trwają bez mała cały rok, trzeba uciekać się do sztucznego oziębiania wagonów, aby móc wytrzymać długą podróż. Tak właśnie postąpił zarząd zjednoczonych linii kolejowych na półwyspie Malajskim.

Wagony pociągów kompanii United Malacca Railway mają przede wszystkim podwójne okna, które się nie otwierają, gdyż ten rodzaj wentylacji jest tam nie do użycia. Dalej dachy wagonów są podwójne, gdyż w ten sposób nie nagrzewają zbyt nio powietrza. Między jedną a drugą powłoką dachu znajdują się rury, przez które przechodzi oziębiane powietrze, biegące tam i z powrotem od czoła pociągu do ostatniego wagonu, gdyż rury oziębiające połączone są ze sobą tak, jak przy o-
grzewaniu. Poza tym w każ-

procesie stabilizacji powszechnego pokoju. Bezpośrednio przed otwarciem pawilonu pokoju pewne elementy usiłowały podpalić wzniesiony gmach... A stało się to niemal równocześnie z opuszczeniem więzienia (po 8-miesięcznym odsiedzeniu kary) przez Charlesa Maurassa, znanego rojalisty. Czyż ten właśnie wypadek nie świadczy jaskrawo o ustawicznym zmaganiu się orędowników pokoju z mocami ciemnoty społecznej?

Powstały przy pawilonie ogień ugaszono, co też może posłużyć nam jako wiara w ostateczny wynik ścierania się elementów prawdy, sprawiedliwości i pokoju z siłami przeciwnymi.

Pawilon pokoju jest niewielki w rozmiarach, ale potężny w swym założeniu i znaczeniu, imponujący w koncepcji i treści, ciekawy w konstrukcji. Fronton ozdobiony wielkim, rzucającym się w oczy napisem, wyrażającym głęboką myśl francuskiego apostoła pokoju, Arystydesa Brianda: „Nie ma jednego pokoju w Europie, a drugiego w Ameryce; istnieć może jeden pokój w całym świecie”. Wnętrze pawilonu przesiąknięte jest atmosferą pacyfistycznych ideologii i wzniosłymi hasłami ligi narodów. Dokoła cytaty i napisy, których treść kraciawo odmienna usiłuje dziś wdrzeć się w życie narodowe poszczególnych państw oraz w domenę stosunków międzynarodowych. Wymienione są także zasługi Instytucji genewskiej, jak np. zażegnanie konfliktu grecko-bułgarskiego w roku 1925, zażegnanie sporu Columbii i Peru w r. 1933, pokojowe zlikwidowanie sprawy zagłębia Saary i t. p. Łącznie Genewa skutecznie interweniowała w 38 konfliktach międzynarodowych i uregulowała je na drodze pokojowej.

Organizatorzy pawilonu pokoju słusznie przewidywali znaczną część odwiedzających, którzy nie zadowolą się tylni konstatacjami w poszukiwaniu odpowiedzi na szereg aktualnych, lub nawet niedawno zaszłych wydarzeń politycznych, i dlatego umieścili na bardzo widocznym miejscu ogromny napis, głoszący: „Fakt zapobieżenia choć by jednej tylko wojnie usprawiedliwia istnienie ligi narodów i bu-

dzi dla tej ostatniej wdzięczność narodów”.

Na inauguracji obecni byli najznakomitsi przedstawiciele wszelkich tendencji politycznych, kierunków społecznych, dla których pojęcie pokoju jest szczytnym hasłem, jednoczącym ludzi bez względu na ich doktrynę filozoficzną i przynależność organizacyjną, pod warunkiem jednak, że wszystkimi kieruje pragnienie wspólnej walki z wrogami pokoju. Widzieliśmy m. in. takie osoby jak: Leon Blum, Herriot, minister Cot, Leon Jouhaux, Marcel Cachin, Paul-Boncour, Jourdain, Grumbach, prof. Langevin, prof. Albert Bayet, pastor Jezequel, de Brouckere, Avenol (sekretarz generalny ligi narodów), Ilambro (przewodniczący parlamentu w Norwegii), ambasador hiszpański Ossorio Y Gallardo, księżna d'Atholl (angielska posłanka) i wielu, wielu innych przedstawicieli świata demokratycznego.

Wygłoszone przemówienia były

Do Paryża

indywidualne przejazdy
zł. 225.—

Wyjazdy w dowolnych terminach.

Wyjazdy okrętem „BRETAGNE”
dn. 14/8, 30/8 i 18/9.

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits / Cook
Piotrkowska 68 i 6

Koszmary sen Shawa

Bernard Shaw zdradził obecnie, że jest poważnie zaniepokojony stanem swoich nerwów. Mianowicie co noc powraca koszmary sen, który go doprowadza do rozpacz. Zaledwie zamknie oczy, oto podnosi się kurtyna, a on znajduje się w środku wielkiej sceny Musi śpiewać arie. Orkiestra rozpoczyna grać melodię, którą on zna doskonale, ale nie może sobie przypomnieć ani słowa tekstu. Wobec tego zaczyna improwizować i śpiewa coś zupełnie bez sensu. Publiczność niebawem to spostrzeża, zaczyna się denerwować i wściekać, pojawia się policjant i aresztuje go. Następnie zostaje on skazany na bardzo dotkliwą karę, ale bynajmniej nie za fałszywie śpiewaną arie, ale dlatego, ponieważ ośmielił się wystąpić przed publicznością w krótkich majteczkach kąpielowych.

KLUB

w którym zamieszkuje młode, niedoświadczone dziewczęta, stęsknione za syciem, pełnym blasków szczęścia i radości, dziewczęta, na które misternie zastawione są sidła przes rozmaite nęty społeczne—jest miejscem akcji aktualnego, fascynującego filmu

KLUB KOBIET

krótkie, ale mocne. Niektóre z nich nacechowane były wielką odwagą polityczną i wigorem, inne zachowały większą rezerwę w ekspresji. Ale wszystkie przepojone były wolą służenia dziełu pokoju.

Przytoczymy niżej kilka najcharakterystyczniejszych fragmentów z usłyszanych przemówień, celem wyrobienia sobie opinii o istotnych intencjach tych, którzy wzniesli pawilon pokoju w imię najwyższych ideałów ogólnie ludzkich i w nadziei, iż pawilon ten promieniować będzie swym potężnym blaskiem i niezaprzeczalną wartością na świat cały.

Leon Blum odezwał się do zgromadzonych: „...Gdyby wszystkie narody świata pragnęły pokoju w takiej mierze, w jakiej chęć ta przejawia się w Francji, nie byłoby dziś tego niebezpieczeństwa dla pokoju, jakie istnieje. W okresie historycznym, jaki przeżywa dziś cały świat, trzeba bardziej jeszcze niż dotychczas uparcie i kategorycznie domagać się redukcji i kontroli zbrojeń”.

A oto słowa lorda Cecilia: „...Ten pawilon pokoju nie tylko jest gorącą manifestacją na rzecz idei pokoju, lecz wskazuje on także na istniejące w świecie intencje i dążenia w kierunku utrwalenia między narodowego pokoju”.

Pięknie i jednocześnie silnie były słowa Edwarda Herriota; powiedział on m. in.: „...Od owej chwili, gdy razem z Arystydesem Briandem walczyliśmy o realizację ideałów pokoju, zaszły takie fakty, które nie skłonne są zachęcić do dalszej pracy, do kontynuowania rozpoczętego dzieła pokoju. Dziś dalecy jesteśmy od owej atmosfery, cechującej rok 1924. Nie dały się urzeczywistnić nasze cele, a raczej: nie udało się te przedsięwzięcia, które miały stanowić nową kartę w dziele odbudowy Europy. Nie zrażamy się mimo to! Zaprzestanie naszych działań oznaczałoby wybuch wojny, wojny, która niczym innym nie jest, jak barbarzyństwem i głupotą. Moją wiarę w celowość walki zachowuję z dwóch względów: wszystkie ludy świata pragną pokoju; wyłonione trudności natury politycznej mają na swe usprawiedliwienie to, że my nie zawsze i nie w każdej okoliczności postępowaaliśmy w myśl przykazań ligi narodów. W obecnej chwili, gdy pokój świata wydaje się być mocno podważony, zapytajmy lud czy chce on wojny.

Jestem przekonany, że nie chcą jej ani matki, ani masy robotnicze. Wszyscy oni szczerze pragną pokoju. Postępujemy więc w taki sposób, żeby głos tych ostatnich był przez cały świat słyszany, albowiem wola ludu i walka ludu są przeciwne i wrogie wojnie”.

Ograniczymy się jeno do tych kilku wyjątków z przemówień znakomitych polityków, a zakończymy to sprawozdanie słowami Leona Jouhaux, który w swej króciutkiej mowie uderzył w bodaj najczulsze strony światowej demokracji, wskazując na jej istotne wady. Oto jego słowa: „...Gdybyśmy okazali więcej energii i więcej odwagi, nie byłibyśmy świadkami tego, co dziś zachodzi na politycznej arenie. To jedynie chcemy zrozumieć, zapamiętać i wyciągnąć z tego wnioski!...”

J. Halamski.

Axel Munthe

uciekł przed natrętami

Dr. Axel Munthe, znany szwedzki miłośnik zwierząt i ptaków, autor „Księgi z San Michele” zamierza napisać nową książkę. Dr. Munthe zmuszony był ostatnio zaprzestać pracy pisarskiej, gdyż wzrok jego osłabł, tak że zapewne będzie musiał poddać się ponownej operacji.

Słynna powieść dr. Munthe „Księga z San Michele” przetłumaczona została na 28 języków, a poczytność jej jest tak wielka, iż wciąż ukazują się nowe nakłady. Niedawno wyszło popularne wydanie w języku niemieckim w nakładzie 100.000 egzemplarzy, podobnie zaś w języku angielskim jest w przygotowaniu.

Dr. Munthe w odczycie, wygłoszonym niedawno w radzie londyńskim przyznał, iż jest zaskoczony powodzeniem swej książki, gdyż jak zapewniał słuchaczy, nie jest pisarzem. O poczytności „Księgi z San Michele” świadczy coraz wzrastająca liczba turystów ze wszystkich krajów, którzy zwiedzają willę pisarza na Anacapri. Dr. Munthe mieszka podczas pobytu na Capri w swej „Wieży” La Maturita po drugiej stronie wyspy, willa zaś San Michele jest niezamieszkała i dostępna dla turystów, którzy opłacają wstęp. Całkowity wpływ z opłat ze zwiedzania willi przeznaczają pisarz szwedzki dla biednych na wyspie Capri.

Najdalsze i najbliższe stolice

Do Berlina 9 godzin, do Madrytu 64 godziny jazdy

Koleje z każdym niemal rokiem czynią wielkie postępy w dziedzinie szybkości. Jeśli jeszcze przed 15 laty jazda naprzykład z Brukseli do Warszawy trwała około 36 godzin, dzisiaj tę samą odległość przebywa się w 26 godzin. Zobaczmy, ile godzin muszą przebywać w pociągu turyści zagraniczni, jadący ze swoich stolic do Warsza-

wy. Najdalej od Warszawy położona jest stolica walczącej Hiszpanii, Madryt. Pociągiem pospiesznym jedzie się do Warszawy aż 64 godziny. Natomiast najbliższej położoną stolicą jest Berlin (11 godzin z Warszawy, a z Łodzi 9 godzin jazdy). W jednakowo odległych od Warszawy punktach leżą Paryż, Moskwa i Berno szwajcarskie (32 godziny koleją). Po Berlinie najbliższej położone są stolice sąsiednich krajów: Praga (14 godzin), Wiedeń (15 godz.), Budapeszt (16 godz.), oraz Ryga (17 godz.). Mniej więcej dobiegamy do Amsterdamu (23 godziny), do Belgradu (24 godziny), do Brukseli (26 godzin) oraz do Bukaresztu i Tallina (27 godz.). Jeszcze dalej od nas leżą: Sztokholm (33 godziny jazdy), Londyn (34 godziny), Oslo (36 godzin), Rzym (44 godz.), Lizbona (54 godz.) i wreszcie Sztambuł (61 godz.).

Hold prochom Wodza Narodu

(Dokończenie ze str. 1-szej).

Defilada

KRAKÓW, 8 sierpnia. (PAT.) Po mszy połowej na Błoniach Krakowskich na trybunę przed pięknie udekorowanymi Olean-drami przybył owacyjnie przez wielotysięczne tłumy publiczności witany, Marszałek Śmigły - Rydz wraz z otoczeniem.

W jakiś czas po tym na szosie od Woli Justowskiej ukazał się las pocztów sztandarowych oddziałów związku legionistów polskich, w historycznych mundurach z r. 1914.

Defiladę prowadził gen. bryg. Jan Kruszkowski.

W entuzjastycznym nastroju legionisci z żywym wzruszeniem wznosząc spontaniczne, niemiłe nęce okrzyki, pozdrawiali przyjmującego defiladę Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza. Długo ciągnął się barwny waz oddziałów legionowych, maszerujący krokiem sprężystym.

W krypcie

Po odebraniu defilady przez p. Marszałka, pochód oddziałów związku legionistów przeszedł przez miasto i zatrzymał się u stóp wzgórza wawelskiego. Tutaj u wejścia na drogę królewską, wiodącą do katedry i zamku, na czele pochodu stanął Marszałek Śmigły Rydz, udając się wraz z delegacją, niosącą wieńce, do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Przy dźwiękach hymnu państwowego nastąpiło uroczyste od-danie hołdu pamięci twórcy legionów i wskrzesicielowi Niepodległości przez jego następcę Marszałka Śmigłego - Rydza, przedstawicieli rządu oraz przez cały dzisiejszy ogólny zjazd legionistów polskich.

Marszałek Śmigły - Rydz złożył u trumny Józefa Piłsudskiego wspaniały wieńiec z napisem „Komendantowi — 14-ty zjazd legionistów“, delegacja wojska zaś wieńiec: „Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu od polskich sił zbrojnych“.

Następnie w głębokim milczeniu przedeflowały przed kryptą pułki legionowe, których delegacje również składały u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego piękne wieńce.

Przemarsz przez Wawel

Po złożeniu wieńców w krypcie przez koła pułkowe i po przemarszu przez Wawel pułków legionowych, kompania honorowa odprowadziła z Wawelu historyczne poczty sztandarowe legionów polskich do Olean-drów, gdzie zostały umieszczone w sali sztandarów, a obok nich wojsko zaciągnęło wartę honorową.

Jutro o godz. 7-ej sztandary te odbiorą poczty sztandarowe z Warszawy, które w uroczystej asystencji wojska zostaną odprowadzone na dworzec kolejowy, celem odwiezienia ich do stolicy.

Po oddaniu hołdu, legionisci w formacjach pułkowych udali się na spójnicie obiadów żołnierskich.

Marszałek Śmigły - Rydz spożył obiad w gronie legionistów 1 p. piechoty, którego był dowódcą w pierwszej brygadzie.

W chwili wyjścia pana Marszałka, owacje na jego cześć wybuchły z nową siłą, po czym został on przez swoich żołnierzy porwany na ramiona i wyniesiony do samochodu.

O godz. 15-ej pan Marszałek opuścił Kraków, udając się pociągiem do Warszawy. Zamierzo-ny uprzednio pochód na kopiec na Sowińcu, wskutek niepogody, został przez komendę naczelną związku legionistów odwołany.

Klatwa na rząd w Jugosławii

rzuciona została przez episkopat archidiecezji białogrodzkiej za uchwalenie konkordatu z Watykanem

BIAŁOGRÓD, 8 8. (PAT.) — W czasie dzisiejszych nabożeństw porannych we wszystkich cerkwiach Białogrodu odczytana została decyzja episkopatu archidiecezji białogrodzko - karłowackiej, ekskomunikująca czasowo aż do decyzji sądu cerkiewnego 6-ciu ministrów, zamieszkałych w okręgu diecezji z premierem i mini-

strem spraw zagranicznych Stojadinowiczem na czele, przewodniczącemu skucezyny i 15 posłów, którzy przyczynili się do uchwalenia konkordatu ze stolicą apostolską na posiedzeniu skucezyny w dniu 23 lipca.

Decyzja ta podpisana przez metropolitę zagrzebskiego, sprawującego zastępczo funkcje metropolity białogrodzkiego, po-

wzięta została na podstawie uchwały świętego synodu serbskiej cerkwi prawosławnej z 19 lipca i 1 sierpnia.

Z wyjątkiem drobnych zamieszek w stolicy, ludność spokojnie przyjęła do wiadomości powyższe postanowienie.

Na terenie innych diecezji od czytano w dniu dzisiejszym podobne postanowienia odnoś-

nych biskupów, tak że ekskomunikowano łącznie wszystkich ministrów z wyjątkiem ministra wojny i marynarki oraz 124 posłów.

Podobno, biskupi w Cetynie, w Nowym Sadzie i Skoplie nie zarządzili ekskomunikacji ministrów i posłów, pochodzących z tych okręgów.

Tajemnica katastrofy „M 25”

Bomba zapalająca w samolocie sowieckim spowodowała katastrofę, w której zginęło sześć osób

BUKARESZT, 8 8. (PAT.) — W godzinach popołudniowych wydarzyła się w pobliżu miasta Bystrzyca w Siedmiogrodzie katastrofa lotnicza, w której zginęło sześć osób.

Obrzymi samolot komunikacyjny sowiecki nowej linii powietrznej Praga — Moskwa, typu Douglas Wright, mogący pomieścić 16 pasażerów, zapalił się z niewyjaśnionych przyczyn na wysokości 2,000 m. i spadł w okolicznym lesie.

Samolot spłonął doszczętnie. Pod szczątkami jego znaleziono

zwęglone zwłoki trzech lotników, radiotelegrafisty i jednego z pasażerów, dyplomaty sowieckiego. Drugi pasażer, attache handlowy w Moskwie zabił się, wyskakując z samolotu.

BUKARESZT, 8 8. Katastrofa samolotu pasażerskiego pod Bystrzycą, w której zginęło sześć osób, wywarła w stolicy Rumunii olbrzymie wrażenie.

Naogół opinia tutejsza nie daje wiary wersji, podanej w komunikacie, że samolot zginął wskutek nieszczęśliwego wy-

padku. Tajemnicze samozapalenie się samolotu na wysokości 2,000 metrów, które nastąpiło w niespełna pół godziny od chwili wylotu z lotniska w Cluj, nasuwa przypuszczenie ja kiegoś aktu sabotażu, wykonanego w czasie ostatniego postoju.

Tutejsze koła lotnicze przypuszczają, że jakiś złoczyńca podrzucił nieznacznie tuż przed odlotem samolotu bombę zapalającą z mechanizmem zegarowym.

Komisja śledcza, wysłana przez

ministerstwo lotnictwa na miejsce katastrofy samolotu sowieckiego „M - 25“, ustaliła, że pomiędzy ofiarami katastrofy znajdował się jeden obywatel francuski. Z trudem zdołano zidentyfikować zwłoki 4 członków załogi samolotu — rosjan. Jeden z zabitych — jak ustalono — był zastępcą włoskiego attache handlowego w Moskwie Massimioyici. Szóstą ofiarą wypadku — to obecnie zidentyfikowany obywatel francuski.

PRZEGRUPOWANIA NA FRONCIE CHIŃSKIM

zapowiadają kontratak, celem odebrania Pekinu i Tientsinu

TOKIO, 8 8. (PAT.) Agencja Domei donosi z Tientsinu, iż do wiadomości tamtejszych władz japońskich doszło, że 53 tysiące żołnierzy armii czerwonej opuściło swe obozowiska w prowincji Kansu i kieruje się na północ prowincji Szansi i Su - Yuan dla zajęcia nowych pozycji, wyznaczonych wojskom czerwonym przez Nankin. Wojska czerwone są dość dobrze wyekwipowane i zaopatrzone w nowoczesne uzbroje-

nie. Wojska te tworzą razem 5 dywizji, składających się z 20 pułków.

TOKIO, 8 8. (PAT.) Agencja Domei donosi, że chińska rada obrony narodowej zebrała się wczoraj po raz drugi. Rada po-

stanowiła stawić opór wojskom japońskim w północnych Chinach i podjąć kontratak dla odebrania zajętych terytoriów wokół Pekinu i Tientsinu.

SZANGHAJ, 8 8. (PAT.) — W kołach dobrze poinformowa-

nych Ta-Kung-Pao i Nankinu twierdzą, że dwie dywizje japońskie mają wylądować w Tientsinie rzed 15 sierpnia, a jedna zaś w Tsin - Tao.

Po 15 sierpnia japończycy mają podjąć natarcie na linię kolejową Kiao - Cza - Tienan i Tientsin — Pukao.

TOKIO, 8 8. (PAT.) Agencja Domei donosi z Sing-Tingu, że kanonierki japońskie ujęły 150 bandytów i zatopiły 5 dżonek, do nich należących. Następnie kanonierki zburzyły ogniem artyleryjskim silnie umocnione kryjówki bandytów, znajdujące się w odległości 50 klm. na zachód od Crabinu.

Koncentracja strzelecka odbyła się wczoraj w Warszawie

WARSZAWA, 8.8. (PAT) — Dziś odbyły się w Warszawie uroczystości Związku Strzeleckiego — koncentracja ogólna - strzelecka.

Uroczystości rozpoczęły się w godzinach rannych pobudką na ulicach miasta. O godz. 10-ej na stadionie Wojska Polskiego nastąpiła zbiórka przybyłych ze wszystkich stron Polski oddziałów strzeleckich, poczym odbyły się nabożeństwo.

Na nabożeństwie obecni byli: przedstawiciele władz wojskowych z inspektorem armii gen. Norwid-Neugebauerem, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Po nabożeństwie oddziały strzeleckie przemarszerowały ulicami miasta na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie oddziały Z. S. przemarszerowały do Belwederu, celem złożenia

wieńca na stopniach pałacu belwederskiego.

W czasie składania wieńca przez delegację Z. S. oddziały strzeleckie przedeflowały przed Belwederem.

Nowe zamachy w Palestynie Wybuch bomby w mieszkaniu adwokata

JEROZOLIMA, 8.8. (PAT) — Nowa seria zamachów świadczy o wzrastających niepokojach w Palestynie.

Wczoraj w godzinach rannych rozbrojono konstabla angielskiego. Wczorajem został niebezpiecznie

ranny funkcjonariusz tajnej policji. W Jaffie dokonano zamachu bombowego na mieszkanie adw. Iman Ragnes. Wybuch bomby zabił siostrę adwokata i niebezpiecznie ranił jego siostrzeńca.

Angielskie czworaczki: a, b, c, d stały się ośrodkiem zainteresowania

LONDYN, 8.8. (PAT) — Małe miasteczko Thetford, gdzie mrs. Lingwood powiła wczoraj czterech synów, stało się ośrodkiem zainteresowania całej Anglii. Matka i dzieci czują się doskonale, pod czas gdy ojciec, dostojny przemysłowiec, właściciel zakładu kuźnierskiego w sąsiednim miasteczku Brandon, będący chlubą miejscowego klubu rugby, otrzymuje setki telegramów gratulacyjnych, nadchodzących ze wszystkich punktów świata i przyjmując dziennikarzy, którzy w obecnym okresie ogórkowym, zwanym „billy sea son“, tłumnie przybyli, składają

mu życzenia z okazji radosnego zdarzenia.

Thetford stał się celem wycieczek weekendowych niezliczonej liczby automobilistów, którzy skierowali się do tej zapadłej miejsciny hrabstwa Suffolk.

Chłopcy do dziś rana oznaczani literami: a, b, c, d, otrzymali imiona: Adrian, Berlard, Conrad i David.

LONDYN, 8.8. (PAT) — Dwoj. spośród czworaczek, urodzonych wczoraj w Thetford, zmarło dziś wieczorem.

13 i pół lat więzienia za malwersację urzędnika

POZNAŃ, 8.8. (PAT) — W sobotę zakończył się w sądzie okręgowym w Poznaniu głośny proces przeciwko byłemu urzędnikowi I-go urzędu skarbowego w Poznaniu, Walentyowi Halaszowi, oskarżonemu o znaczne malwersacje. Wyrok został opublikowany dopiero dzisiaj w niedzielę w południe.

Sąd skazał Halasza na 13 i pół lat więzienia, zaś jego żonę za współwinę na 6 tygodni aresztu.

Polscy szachiści pokonali Finlandię

W 12 ej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego Polska pokonała Finlandię w nieznacznym stosunku 2 i pół do 1 i pół. Przykrą niespodzianką była porażka Najłorża w partii z mistrzem Finlandii Boeckiem. Frydman wygrał z Solinem, Regedziński pokonał Ojajena, a partia Appel — Salo zakończyła się na remis.

W ogólnej punktacji prowadzi nadal Polska — 32 (3) pkt., dalej zaś następują: Stany Zjednoczone 31 i pół (3) pkt., Czechosłowacja 30 (2) pkt., Holandia 29 i pół (3) pkt., Estonia 28 (4) pkt., Węgry 26 i pół (5) pkt., Argentyna 25 i pół (1), Litwa 24 (3) pkt. i t. d.

Antysemityzm z roku 1520!

BERLIN, 8.8. (PAT) — W Rottenburgu w czasie miejscowych uroczystości wmurowano na bramach tablicę z aforyzmami i edyktami, pochodzącymi z r. 1520, które przedstawiają mają ówczesną walkę przeciwko żydom.

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach



Przebrzmiały ostatnie echa sensacyjnego ślubu ks. Windsoru, uciechli skandal z pastorem Jardine, który mimo surowego zakazu swych władz kościelnych, pojechał do Cande, by połączyć ślubem dogonnym byłego władcę W. Brytanii z panią Simpson.

Zdawało by się, że po tym wszystkim wielbny Jardine wróci do swej parafii. Stało się jednak inaczej: udał się on do Ameryki z wdzytami.

W Baltimore rodzinnym mieście pani Simpson biskup anglikański zabronił jednak ks. Jardine kazań w obrębie swej diecezji, dowiedziawszy się, że chce on odsłonić zakulisowe intrygi dworskie i przyczyni się do abdykacji króla Edwarda VIII. Jardine miał ujawnić światu rewelacje sojuszu premiera Baldwina z arcybiskupem Cantenburyjskim i ich starania o usunięcie króla z tronu.

Jardine nie traci jednak nadziei. Wysłał już do Baltimore swego człowieka, który ma przelamać boj kot sfer kościelnych.

Car Paweł I wpadł w pasję podczas parady wojskowej na widok niezręcznego zachowania się jednego z oficerów.

— Odesłać tego osła z powrotem na folwark!

— To biedak i nie posiada nawet morgi ziemi — odpowiedział pułkownik.

— Dać mu w takim razie folwark! — zawołał car — nie odwodząc swolch rozkazów!

Znany pianista i kompozytor niemiecki, Eugeniusz d'Albert, był siedem razy żonaty. Miał dużo dzieci. Często więc dochodziło między d'Albertem a żoną, która miała też dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa:

— Ależ to można oszaleć! Patrz, teraz moje i twoje dzieci biją nasze dzieci!

Proces dr. Ottona Dibeliusa

Treść listu do ministra, który jest podstawą oskarżenia

Berlin, 7 sierpnia. (Tel. wł.) W Berlinie rozpoczął się proces przeciwko generalnemu superintendentowi dr. Otto Dibeliusowi, prezydentowi bractwa staropruskich luteranów. Oskarżenie przeciwko Dibeliusowi wszczęte zostało na skutek polecenia ministra Kerrla, niedawno mianowanego przez Hitlera na stanowisko referenta spraw kościelnych Rzeszy, a opiera się na ustawie o „szkodnikach państwa”.

Dibelius, występujący jako przedstawiciel kościoła wyznaniowego, ogłosił niezwykle odważny i pełen temperamentu list otwarty, który, mimo olbrzymich wysiłków Gestapo, został potajemnie rozdany we wszystkich kościołach wyznaniowych.

„Wielce szanowny panie ministrze! Sprawa, o którą chodzi, jest sprawą życia i śmierci nie tylko dla kościoła ewangelickiego, lecz, tak mi się wydaje, także dla narodu niemieckiego. W tego rodzaju sprawie każdy chrześcijanin winien się zapytać, czy może uczynić coś, aby odwrócić najgorsze. W przeświadczeniu takiego właśnie obowiązku, jaki na mnie ciąży, zwracam się do pana.

Oświadczył pan, że biskup katolicki von Gallen i ewangelicki to jest chrześcijaństwo. Ze cho-

dzi o uznanie, że Jezus jest synem Bożym.

Jest to conajmniej śmieszne i nieistotne! Wystarczy poddać się wpływowi postaci Jezusa i żyć według przykazań chrześcijańskich — oto wszystko!

Teza, że Jezus Chrystus jest synem Boga, nie jest tezą wymyśloną przez ludzi, lecz zasadniczym zwiastowaniem Pisma Świętego. Na tej tezie polega nasza wiara. Z niej czerpiemy siłę dla

generalny superintendent Zoellner chcieli pana przekonać, co naszego życia i pociechę śmierci. Bo, jeżeli Jezus z Nazaretu był człowiekiem jak my wszyscy, to kościół nie ma więcej prawa przeciwstawić młotowi Alfreda Rosenberga — Ewangelii jako wiecznej i niezmiennej prawdy boskiej. Jezus Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, syn żywego Boga, jest silną podstawą dla wszelkiej naszej wiary.

Powiedział pan: wola Ojca, którą mamy do spełnienia według słów Jezusa, wszczepiona nam została w krew.

Nowy Testament nie wie nic o tym, że nam do krwi wszczepiono wolę bożą, wie tylko o tym, że wszystko, co jest w człowieku, pozostaje pod przekleństwem egoizmu i, że wola boża głoszona jest ludziom w Jezusie Chrystusie, w żywym słowie.

Duchowny ewangelicki obowiązywał przez swoje śluby kapłańskie do niegłoszenia innej nauki.

Pastor, któryby głosił, że wola Boża przemawia do nas w krwi naszej, złamałby swoje ślubowanie.

Powiedział pan dalej: kapłani twierdzą, że Jezus jest żydem; mówili o żydzie Pawle i powiedzieli, że zbawienie pochodzi od żydów.

To nie uchodzi! Nie mogę sobie przypomnieć, by w dawniejszych czasach kościół ewangelicki w jakikolwiek sposób sprawy te podkreślał. Ponieważ jednak obecnie ataki przeciwników ciągle na ten punkt są skierowane, kościół jest tedy zmuszony powiedzieć: tak jest, Jezus z Nazaretu pochodzi z rodu Dawida, jest więc żydem! Tak uczy Nowy Testament, jasno i zrozumiale. Że Paweł był żydem, tego jeszcze nikt nie zaprzeczał. Kościółowi zabronione jest eliminować listy św. Pawła, jeżeli ma pozostać kościołem chrystusowym. A że zbawienie pochodzi od żydów, napisano w czwartym rozdziale ewangelii św. Jana jako słowa Jezusa do samarytanów — co prawda, w innym znaczeniu, niż to twierdzi polemika niepoważnych wrogów kościoła.

Jeżeli pan powiada, że nie uchodzi, aby ewangelicki pastorzy te rzeczy wywodził, to oznacza to, że pan chce zabronić pastorom powiedzenia tego, co w Nowym Testamencie napisano. Na to możemy tylko odpowiedzieć, że pastor ewangelicki słucha tylko przepisów bożych, a nie ludzkich i, że jeżeli dochodzi do ostatecznego starcia, będzie słuchał bardziej Boga, aniżeli ludzi.

Panie ministrze Rzeszy! Jeżeli przy nauce religii rano powiada się dzieciom: „Biblia jest słowem Bożym, które do nas przemawia w Starym i Nowym Testamencie!” — a po południu na pytanie, co jest naszą biblią, poucza się: „Biblią naszą jest Hitlera „Mein Kampf” — to ktoś musi zmienić swoją naukę!

Oto decydujący punkt. Jeżeli pan żąda, aby kościół ewangelicki nie był państwem w państwie, to każdy ewangelicki chrześcijanin powie na to, tak: „Ale jeżeli państwo chce być kościołem, zagarnąć władzę nad duszami ludzi i słowem głoszonym w kościele, to jesteśmy, według słów Lutera, obowiązani do stawiania oporu w imię Boże. I to zrobimy!”

Dr. Otto Dibelius.

EUROPA Ostatnie dni!
Początek 4. 6. 8 i 10
Potężny film sensacyjny wg. Edgara Wallace'a
Zamek Tajemnic
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 gr.

Casino 109
Początek 4. 6. 8. 10
Ostatnie dni!
KAPITAŁNA KOMEDIA
Jego złota rybka
W r. gł. Jean Harlow, Myrna Loy, William Powell, Spencer Tracy
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 1 zł.

Urlop w górach

Jak się powinna ubierać elegancka sportsmenka

Gdy się spędza urlop w eleganckiej miejscowości górskiej, należy wykwić podobnie, jak nad morze. Nosi się sukienki z pikli, płótna, kretonu i kostiumiki, — po południu sukienki desendowe, a wieczorem, na dancingu, sukienki organdinowe, lub szylonowe.

Ala gdy się wyjeżdża w góry, gdzie sport jest na pierwszym planie, należy wybrać lekkie welenki, a wyrzec się materiałów przewiewnych i łatwo się gniotących. Zapinana na guziki spódniczka z tweedu i kamizelkowa bluzeczka z jersey'u są najlepszym strojem na mniejsze wycieczki górskie. Na głowie be-

ret, lub mały filcowy kapelusik. Zakieciak z tego samego materiału, co spódniczka, wkłada się do plecaka, w którym leżą zapasy, zapakowane w pergaminowy papier.

Jeżeli chodzi się na wycieczki wysokogórskie, trzeba mieć konieczne strój turystyczny. Zimowe spodnie narciarskie, lub krótkie knickerbockery i bluzka z welnianego trykotu są najodpowiedniejszym strojem. Pod bluzką można nosić bluzeczkę do opalania. Gdy się robi gorąco, zrzuca się wierzchnie odzienie. W plecaku należy mieć wiatrówkę, lub skórzany zakieciak, na wypadek zimna, lub niepogody.

Turystyka nosi pasek z haczykami, do których przytwierdza korkociąg, kubek aluminiowy i ochraniacz do oczu.

Obuwie jest bardzo ważne. Na-

leży wyrzec się próżności i włożyć buty o numer większe, aby można było pod nimi nosić dwie pary welnianych pończoch, jedną długą — drugą zwinąć na butach. Na wysokogórskie wycieczki konieczne są wysokie buty, podbijane gwoździkami, a na krótkie spacery górskie wystarczą półbutki na płaskim obcasie.

Jeżeli pani chce nocować w schronisku, musi zabrać ciemną pyjamę z welny, lub jersey'u i wygodne sandały, aby wieczorem nogi wypoczęły.

„Szabla na kilimie”

Nowa książka red. Stanisława Rachalewskiego

W najbliższej już przyszłości na półkach księgarskich ukaze się nieźmiernie ciekawa, tak bardzo potrzebna, niepozabawiona wartości dydaktycznych o założeniu historycznym, pisana ze śmiałym rozmachem literackim, a obfitująca w wiele momentów i smutnych i szczerze humorystycznych nowa książka dziennikarza łódzkiego, autora „Baśni i legend Łodzi”, red. Stanisława Rachalewskiego p. t. „Szabla na kilimie”, poświęcona Łodzi, Ziemi Łódzkiej i terenowi całego niemal województwa łódzkiego oraz udziałowi mieszkańców w ogólnopolskim ruchu ochotniczym roku 1920.

W pracy tej znajdzie swą pozycję właściwą Łódź, Łęczyca, Sieradz, Zduńska Wola, Piotrków, Kalisz, Kutno, Konin, Lask, Tuszyn, Pabianice, szereg mniejszych miast i miasteczek województwa łódzkiego, zobaczy siebie w niej robotnik łódzki, inteligent, rzemieślnik, przemysłowiec, urzędnik i przedstawiciel wszystkich warstw społeczeństwa polskiego w ruchu ochotniczym oraz na półkach rozstrzygających się losów wolności naszej ojczyzny w roku 1920.

W przeważającej części książka

red. Stanisława Rachalewskiego omawia dzieje 203 pułku ułanów ochotników, zarówno w kadrze, jak i na froncie w czasie całej kampanii wojennej, a więc pułku, który uchodzi za formację ziem województwa łódzkiego. Dominującą stroną pracy jest udział Łodzi, zwłaszcza młodzieży szkolnej i robotniczej łódzkiej w służbie pod znakami tego pułku. Swoją piękną kartę posiadają w książce tej szerokie warstwy ziemiaństwa województwa łódzkiego. Czytelnik znajdzie w niej swych najdroższych a niezapomnianych braci, ojców, przyjaciół i znajomych, których upodobała sobie żołnierska śmierć na polach chwały. Pozna i tych, którzy miast do armii, wstępowali do... kawiarni. Szczególnie wierne a treściwie odbicie posiada tu Łódź w roku 1920. Książka zaopatrzona zostanie w przeszło 30 zdjęć, zarówno dowódców, oficerów i ułanów - ochotników, jak i fragmenty życia szwadronowego w pułku 203 ułanów na wojnie.

Książka wyjdzie nakładem księgarń S. Seipelta w Łodzi z zasiłkiem Towarzystwa przyjaciół m. Łodzi, uzyskany z zarządu miejskiego m. Łodzi. Objętość książki około 300 stron.

Człowiek, który był wszędzie

W Honolulu zmarł 80-letni Julian Brittlebank, amerykańkanin, oczywicie milioner. Brittlebank wycofał się przed 50 laty z interesów i oddał się całkowicie swej pasji globtrotterstwa. W swych podróżach naokoło świata przejechał z górą milion mil angielskich, zwiedzając wszystkie zakątki kuli ziemskiej. Przyjeżdżał zawsze tam, gdzie się coś wydarzyło. Był w Turcji w 1899 roku, gdy zbuntowane wojska oblegały pałac sultana Abdusa Hamida, podróżował po Rosji w 1904 roku w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. W 1911 roku przybył do Chin, aby przyjrzeć się na miejscu narodzinom republiki. W 1912 roku wędrował poprzez półwysep Bałkański w czasie wojny, a w rok później udał się do Peru, gdzie wybuchła rewolucja. „Zadne wydarzenia historyczne nie może się obejść beze mnie” — mawiał żartobliwie mr. Brittlebank. I w czasie 18-ej podróży naokoło świata, w Honolulu, śmierć położyła kres wędrownikom globtrottera.

Syn księcia Pszczyńskiego hr. Hochberg przybył do Warszawy

Warsz. kor. „Głos Porannego” telefonuje:

Do Warszawy przybył hr. Henryk Hochberg, starszy syn księcia Pszczyńskiego. Hrabia Hochberg odwiedził kilka urzędów.

Jak się dowiadujemy, hrabia Hochberg czyni zabiegi o umorzenie dochodzeń, wdrożonych przeciw niemu z powodu obrazy państwa polskiego, dokonanej przez niego za granicą, m. in. w skargach do 141 narodów.

Jak wiadomo, według statutu ordynacji pszczyńskiej hr. Henryk Hochberg miał być dziedziecem całego fidejkomisu pszczyńskiego, który obecnie będzie o-

krojony, ale zarazem usanowana.

Jednak wobec zniszczenia fidejkomisu pszczyńskiego stary książę ma swobodę dysponowania majątkiem, z której już skorzystał, spisując testament.

Jak przypuszczają, w testamentie tym uwzględnione są przede wszystkim interesy młodszego syna księcia Pszczyńskiego, Aleksandra.

Hr. Henryk Hochberg zamierza przez uporządkowanie swych stosunków z władzami polskimi utworzyć sobie drogę do części sukcesji. Jak wiadomo, hr. Henryk Hochberg był prezesem Wollksbundu na Śląsku.

Wspaniały podwójny program! **„CAPITOL”** Wspaniały podwójny program!

I. Fascynująco piękna KAY FRANCIS w potężnym dram. obyczajowym reżyserji MERVYN LE ROY'A

„NAPIĘTNOWANA”

II. Najbardziej ekscentryczny król humoru JOE BROWN w otocz. 100 najpięk. kobiet świata, wywołuje huragan śmiechu

Grzesznik mimowoli

Ceny miejsc na wsz. s. od 54 gr. Początek o 4.30 w soboty, i niedziele o 12.30

Wiadomości bieżące

Min. Kościalkowski w Łodzi

bawił przejazdem w drodze z Krakowa do Gdyni

Sensację wywołał wczoraj w Łodzi przyjazd b. premiera, a obecnego ministra opieki społecznej p. Mariana Zyndram-Kościalkowskiego.

Około godziny 9-ej wieczorem przed gmachem Grand-Hotelu zajęła piękna limuzyna, z której wysiadł p. minister Kościalkowski, wraz z synem.

Jak się okazało, min. Ko-

ścialkowski bawił w Łodzi przejazdem, a wizyta nosiła charakter czysto prywatny.

P. minister wracał z Krakowa, gdzie uczestniczył w zjeździe legionistów i zatrzymał się w Łodzi na krótki czas, aby udać się w dalszą drogę do Gdyni.

Powiadomiony o przyjeździe

min. Kościalkowskiego naczelnik wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego w Łodzi, dr. Stanisław Wrona udał się niezwłocznie do Grand-Hotelu, gdzie powitał gościa.

P. minister spożył w hotelu kolację, poczym o godzinie 10,30 wiecz. opuścił Łódź.

Zbliża się nowy rok szkolny

a do tej chwili nie ma spisu obowiązujących podręczników

Wakacje zbliżają się ku końcowi. Księgarnie przystępują do zaopatrywania półek w podręczniki i znowu spotykają się z tym samym faktem, który powtarza się chrońcnie od wielu lat, że nie wiedzą, w co się zaopatrzyć.

Do tej pory nie ukazał się spis ministerialny podręczników aprobowanych i nie wiadomo, jak prędko się ukaże. Podobno, na razie ma być wydany spis niekompletny, a za dwa tygodnie uzupełnienie do niego, lecz narazie i tego niekompletnego spisu księgarze do czekać się nie mogą.

Przyczyny tej zwłoki wyjaśniają nam informacje z kół w dawniczych: oto do tej pory co do całego szeregu podręczników nie ma decyzji wydziału programowego, co do udzielenia aprobaty ostatecznej. Wobec domagań się księgarstwa, wydawcy podręczników szkolnych powydawali prospekty ze spisami swych wydawnictw, ale te spisy nie mogą służyć za dostateczny materiał informacyjny, bo zaznaczono wyraźnie, iż wiele podręczników uzyskało dopiero aprobatę wstępną. Kiedyż otrzymają aprobatę ostateczną? Kiedyż wydawcy zdołają wydrukować te podręczniki? Kiedyż nauczycielstwo zdoła zapoznać z tymi podręcznikami? A przecież rok szkolny rozpoczyna się 1 września.

To stałe powtarzanie się opóźnień z aprobatami podręczników najlepszym jest dowo-

dem, iż cały system udzielania tych aprobat jest niepraktyczny i musi być zmieniony, jeżeli te udreki na początku każdego roku szkolnego, udreki nauczycielstwa, księgarstwa, rodziców działwy szkolnej nie mają powtarzać się z beznadziejną chronicznością.

Przecież podręczniki do aprobaty ministerialnej były składane już w październiku roku ubiegłego, inne w styczniu roku bieżącego. Przecież według

przepisów ministerialnych spisy oficjalne książek poleconych do użytku w szkołach winny się ukazać przed końcem roku szkolnego, to znaczy w końcu maja lub na początku czerwca. A tymczasem po upływie trzech kwartałów, względnie półrocza, jeszcze do tej pory cały szereg podręczników czeka na udzielenie aprobaty ostatecznej — więc oczywiście i z ogłoszeniem spisów podręczników, poleconych przez ministerstwo, sprawa się opóźnia.

Dnia 5 sierpnia 1937 r. zmarł

b. p. LUDWIK BANASZ

długoletni nieodżałowany wiceprezes Ochrony Kobiet
Jego owocna gorliwa praca zostanie niezatartą w naszej pamięci
ZARZĄD I PERSONEL
Łódzk. Zyd. Tow. „Ochrona Kobiet”

Nieznany chłopiec

znalazł śmierć pod kołami auta

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym o godzinie 2 po południu przy zbiegu ulic Zgierskiej i Lotniczej.

Gdy na przeciwny chodnik na ulicy Zgierskiej usiłował się dostać jakiś chłopiec, od strony Bałuckiego Rynku najechał w szybkim pędzie samochód prywatny. Nim szofer zdołał zatrzymać rozpędzony wóz, chłopczyk dostał się pod koła, pono-

sząc śmierć. Na miejsce strasznego wypadku zawezwano karetkę pogotowia miejskiego, oraz powiadomiono władze policyjne.

Lekarz stwierdził zgon i przewiózł chłopca, liczącego około lat 10, do prosektorium.

Ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów, dotychczas nie udało się ustalić tożsamości tragicznie zmarłego chłopca.

Ujęcie sprawców

krwawego napadu na zagrodę wieśniaka

Jak już donosiliśmy, w dniu onegdajszym dokonano zuchwałego krwawego napadu rabunkowego na zagrodę wieśniaka Mariana Kolasę, we wsi Mirosławice, gm. Babice, pow. Łódz

Wczorajsza niedziela w kronikach policji

Przy zbiegu ulic Źródłowej i Magiistrackiej napadnięty został przez nieznaną sprawców 35-letni woźnica Szaja Szwarz (ul. Matejki 7). Szwarz doznał wybitcia 6 zębów dolnej szczęki oraz ogólnych obrażeń ciała. Opatrzył go lekarz pogotowia.

Przy ul. 11 Listopada 19 pobity został przez nieznaną sprawców 32-letni szewc Stanisław Strzelecki zam. na tejże ul. pod nr. 16. Strzelecki doznał ogólnych obrażeń ciała. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Przy ul. Sienkiewicza i Pierackiego została pobita przez nieznaną sprawców i odniosła ogólne obrażenia ciała 23-letnia Henryka Kal, zam. przy ul. Kraszewskiego nr. 20.

Na ul. 11 Listopada pobity został w czasie bójki 37-letni Ignacy Bińkowski, pracownik kolejowy (ul. Leśna 6).

Dzisiejsze audycje

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.25 Melodie górskie
- 12.40 „Od warsztatu do warsztatu” w wytwórni konserw owocowych
- 13.55 Wesołe wiązanki (płyty)
- 15.00 Fragment z powieści Zygmunta Nowakowskiego.
- 16.20 Muzyka salonowa (płyty)
- 16.00 „Ktoby pomyślał?” — pogadanka
- 16.15 Arie i pieśni wykona Iza Rola (sopran)
- 16.45 „Samuel Linde i jego „Słownik języka polskiego” — odczyt
- 17.00 Zespół salonowy
- 17.50 „Ananas berzeńcki” — pogadanka
- 18.00 Felieton społeczny p. t. „Strach ognia w lesie”.
- 18.15 Czeska muzyka symfoniczna — (płyty)
- 18.50 Pogadanka aktualna
- 19.00 Audycja strzelecka
- 20.00 Koncert rozrywkowy
- 21.45 Wieczory sierpniowe Antoniego Cwojdzńskiego.
- 22.00 Koncert symfoniczny z udziałem Olgi Olginy (sopran)
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261)**
i **DROITWICH (1500)**
20.00 Fragmenty z oper R. Wagnera.
- LONDYN (342)**
21.10 Kwartety smyczkowe Dittersdorfa i Regera.
- WIEN (507)**
19.05 „Falstaff” — liryczna opera Verdiego (Transmisja z Salzburga).
- LYON (463)**
20.30 Concerto grosso Haendla. Koncert fortepianowy A-moll Schumana, Suita Grety’ego, Solo fortepianowe i „Idylla Zygryda” Wagnera.
- SZTUTGART (523)**
00.00 Marsz słowiański i Symfonia patetyczna Czajkowskiego.
- BUKARESZT (365)**
20.35 Trio fortepianowe Haydna i Mozarta.
- BUDAPESZT (420)**
21.35 „Otello” — opera Verdiego.
- RZYM (420)**
21.00 Recital skrzypcowy i fortepianowy (Drobne utwory).

KONCERT ROZRYWKOWY.

O godz. 20.00 nadaje radio koncert rozrywkowy w wykonaniu malej orkiestry pod dyr. Z. Górzyńskiego przy udziale: tenora M. Ślaskiego, oraz Emilii Zielińskiej i Wacława Żywolewskiego, którzy wykonają utwory na cytrze i gitarze. Program zawiera wiele popularne utwory oraz melodie operetkowe.

„SZLAKIEM KADRÓWKI”.

O godz. 18.50 radio nadaje ostatni reportaż z uroczystości legionowych. Będą to ogólne wrażenia z marszu „Szlakiem Kadrowki” — opracowane przez red. Jana Piotrowskiego.

DIALOG O NIEBIE GWIAZDZISTYM.

Poczynając od dzisiaj radio nadawać będzie w kilku odcinkach stale o godz. 21.45 dialog o niebie gwiazdzistym, którego autorem jest Antoni Cwojdzński. Audycja ta zatytułowana została „Wieczory sierpniowe”, a traktować będzie w formie popularnej i przystępnej o zmianach astronomicznych w sierpniu.

Dwa zamachy samobójcze

Powody: sprzeczka i nędza

W dniu wczorajszym w celu samobójczym napila się kwasu solnego 34-letnia Jadwiga Szymorek (Stoki pod Łodzią).

Szymorek po sprzeczce z matką popadła w tak silne zdenerwowanie, że postanowiła pozbawić się życia.

Do desperatki wezwano lekarza pogotowia, który po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala w Radogoszcz w stanie

osłabionym.

W celu samobójczym napil się jodyny 26-letni Hersz Szaladajewski (ul. Dygasińskiego 17).

Do desperata wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po przepłukaniu żołądka pozostawił go na miejscu w stanie zadawalającym.

Powodem rozpaczliwego kroku — zły stan materialny.

Policja zlikwidowała

szajkę złodziei mieszkaniowych

Przed kilku dniami dokonano kradzieży garderoby wartości 3,000 złotych z mieszkania Romana Kurtza, właściciela fabryki mebli przy ul. Drukarskiej 12-14.

Wstępne dochodzenie w kierunku ujęcia złodziei nie dało pozytywnych rezultatów. W wyniku dokonanej obławy w melinach złodziejskich, zatrzymano szereg podejrzanym osób. Między innymi w jednej z melin, należącej do Józefa Wachulskiego (ul. Kochanowskiego

3) znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży u Romana Kurtza.

Okazało się, że kradzieży dokonali: Antoni Dąbrowski oraz jego kochanka Jadwiga Kazimierczak (kilkakrotnie karana para przestępcza), Marcei Laszkiewicz, Stanisław Kazimierczak oraz Józef Szkobel. Wszyscy aresztowani notowani są w kartotece urzędu śledczego.

Szajkę złodziejską osadzono w więzieniu.

B. więźniowie polityczni

domagają się pomocy od rządu

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zgromadzenie członków stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

Zebrań powzięto szereg rezolucji, domagając się rozszerzenia opieki nad b. skazańcami i więźniami politycznymi, albowiem wielu dotychczas nie korzysta z żadnej

pomocy, a nieliczni, którym przyznano pomoc, otrzymują ją również w niedostatecznych rozmiarach.

Postanowiono odnośne uchwały przedstawić władzom rządowym za pośrednictwem specjalnej delegacji.

Grand-Kino Ceny od zł. 1.09. Pacz. o 4

Danielle Darrieux i Albert Prejean

— w filmie —

Nieznosna Dziewczyna

Skład Łodzi

na mecz ze Śląskiem

Skład kobiecej reprezentacji Łodzi na międzyokręgowy lekkoatletyczny mecz ze Śląskiem, został już ustalony i przedstawia się następująco: Wajsołna (Boruta); Kwaśniewska - Trytkowa, Noskiewiczowa (EKS.), Wodnicka, Wójcikówna, Materzanka (Zjednoczone), Pacówna, Jerzykowska, Tomaszewska, Skorupińska (Tomaszów) Poszepczyńska, Majchrzakówna, Janicka, Głażewska, Kamińska (I. K. P.), Grzelecka, Słomczewska, (Wima) i Żelazka (HKS.).
Start Wajsołny w Monachium, w dniu 29 b. m. nie dojdzie wobec tego do skutku.

AKS-Warszawianka 5:0

Ślązacy na czele tabeli

W Chorzowie odbył się jedyny mecz o mistrzostwo ligi między A. K. S. i Warszawianką. Zwyciężył A. K. S. w stosunku 5:0 (4:0).

A. K. S. w ten sposób zrewanżował się drużynie warszawskiej za porażkę, poniesioną w Warszawie 0:4. Ślązacy mieli przez cały czas przygniatającą przewagę nad przeciwnikiem. Pierwszą bramkę strzelił Barczyk w 4-ej minucie. Wynik podwyższył Wostal w trzy minuty później. Trzecią bramkę zdobył Piontek w 35-ej minucie.

Po przerwie gospodarze dalej przeważają, ale nie umiemy swej przewagi wyzyskać cyfrowo. Warszawianka ma dwukrotnie okazję zdobycia punktu honorowego, ale także nie potrafi tych okazji wyzyskać. Na kilka minut przed końcem Barczyk zdobywa 5-tą bramkę, ustalając wynik dnia.

Sędziował p. Lange, widzów 6 tysięcy.

Zwycięstwo A.K.S. nad Warszawianką wysunęło drużynę chorzowską na pierwsze miejsce w tabeli ligowej:

	gler	st. pkt.	st. br.
1. A. K. S.	13	21:5	30:14
2. Cracovia	13	19:7	34:9
3. Wisła	10	14:6	25:9
4. Ruch	11	14:8	20:12
5. Warta	10	13:7	19:10
6. Warsz.	12	12:12	21:31
7. Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8. Garbarn.	11	9:13	18:24
9. Pogoń	10	8:12	9:15
10. Dąb	18	0:36	0:54

Karsch międzynarodowym mistrzem Łodzi

Nierówny pojedynek kolarski polsko-niemiecki w Helenowie

Może pięć, może sześć tysięcy widzów, obległo elipsę toru helenowskiego. Niemieckie imprezy kolarskie są rentowne, mają swoją publiczność, która nie opuści okazji manifestowania swych uczuć dla Vaterlandu.

Wezorajsza impreza międzynarodowa miała charakter „wielkiej“, była wzorowo przeprowadzona i miała wszelkie dane aby zapisać ją na konto plusów, nieśtef

RÓŻNICA W KLASIE, jaka zaistniała między startują-



Heinz Hasselberg

cym, pozbawiła ją akcentów walki i była tylko jednostronnym pokazem wysokiego poziomu reprezentowanego przez Niemców. Było rzeczą przykłą patrzeć na bezsilność naszych, którzy nie potrafili nawet zawiązać walki. Ten jeden moment, kiedy Osmólski pozostawił za sobą Ihbego, jest bez znaczenia, bowiem Niemiec nie potrzebował się wysilać, gdyż i tak wchodził do puł finalowej, a przy tym, musiał się jeszcze oszczędzać. — (Startował pośluczony. Przed południem spadł w hotelu ze schodów). W normalnych warunkach, Ihbe nie może przegrać, nie tylko z Osmólskim ale i z mistrzem Polski. Szkoda wielka, że nie startowali Puszczyk i Kupeczak, o-baj wieleby skorzystali.

Z braku momentów walki cała impreza była mniej ciekawą niż przypuszczano, choć wyso-

kiego jej poziomowi nie można kwestionować. Padł nprz. rekord toru na 4 klm. w jeździe drużynowej. Wynik 4:42 jest przy tym o 22 sekundy lepszy od rekordu Polski (!), który trzyma się na tabeli już dziesięć lat i ustanowiony był przez czwórkę: Szymski, Lange, Reul i Oksiułtycz (5:4 — 6.VII 1928 r.)

Główny wyścig programu o „MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWO ŁODZI“ rozegrany został w czterech biegach, z których pierwszy, rozbił na cztery przedbiegi, był kwalifikacyjnym, i miał wyłonić o-smu głównych aktorów konkurencji.

Jak było do przewidzenia, do dalszych rozgrywek zakwalifikowali się wszyscy Niemcy, a zśród Polaków: Popończyk i Osmólski.

Zwycięstwa Niemców, przysły im z łatwością. Schorn był przed Aymanssem w czasie 13 sek., Karsch przed Popończykiem w czasie 13,2, Hasselberg przed Hornem w czasie 13,6 sek., a jedyny fuks, udał się Osmólskiemu, który był przed Ihbem w czasie 13,8. Łodzianin uciekł na 400 mtr. Początkowo ucieczki tej nie traktowano poważnie, ale kie dy już było zapóźno na pogoń, Ihbe pilnował tylko Frączkow-

Jędrzejowska zwycięża na turnieju w Long Island

W międzynarodowym turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale łatwo trzecią raketę Ameryki Fabyan - Palfrey 6:2, 6:3.

W grze podwójnej Jędrzejowska grając z Bundy przegrała w półfinale z reprezentacyjną parą Ameryki Babcooc, Babcockryn 5:7, 6:4, 5:7.

— ŚMIERTELNY WYPADEK zdarzył się wczoraj w wyścigu motocyklowym o międzynarodowe mistrzostwa Niemiec, w Herstalu. Anglik Gunthry, który na dwa kilometry przed cełownikiem miał przewagę 90 sekund i był pewnym zwycięzcą, wysypał się. Zrazu nie przypuszczano, że będzie to śmiertelna kraksa, przewieziony jednak do szpitala, Gunthry — zmarł. — Zwyciężył Gall na BMW.

skiego. Z czterech tych przedbiegów, wrażenie zrobił ten, wygrany przez Hasselberga. Mistrz Rzeszy wyszedł na czoło dopiero na ostatniej setce i spokojnie, bez wysiłku minął pierwszy cełownik.

Druga rozgrywka, z tej serii, odbyła się na dystansie 1 KLM. ZE STARTU STOJĄCEGO. Zawodnicy jechali pojedynczo, na czas i wyniki były następujące: Hasselberg — 1:15,6, Karsch — 1:15,8, Sejora — 1:16,2, Horn — 1:16,8, Aymans — 1:17,2, Osmólski — 1:17,6, Popończyk — 1:10,8, Ihbe — 1:29,4 (!) Ta olimpijska rozgrywka na czas, była w kolejności punktowana.

Następna rozgrywka był 4 KILOMETROWY OLIMPIJSKI — „POUR SUITE“, na wzór mistrzostw drużynowych. Ósemka zawodników była podzielona na dwie drużyny, z których zwycięska, w składzie: Hasselberg, Aymans, Karsch i Ihbe wspaniale się zmieniła i jadąc niezwykle równo, miała czas rekordu 4:42. Nawet wynik pokonanej czwórki: Schorn, Horn, Popończyk i Osmólski (4:50) jest również lepszy od rekordu Polski.

Wreszcie ostatnią rozgrywką był WSPÓLNY WYŚCIG NA DYSTANSIE 2 KLM. Wygrał go Karsch przed Hasselbergiem, Aymanssem i Schornem. Popończyk był szóstym, a Osmólski ostatnim.

W punktacji ogólnej, TYTUŁ MIĘDZYNARODOWEGO MISTRZA ŁODZI ZDOBYŁ RUDOLF KARSCH, mając jednakową ilość punktów co Hasselberg — po 21. Lepszą pozycją Karscha łomaczy się tym, że Hasselberg nie ukończył wyścigu „pour suite“. Trzecie miejsce zajął Aymans, mając równą ilość punktów (16) co i czwarty Schorn, piątym był Horn (14 pkt.), szóstym Popończyk (10 pkt.), siódmym Ihbe (9), ostatnim Osmólski (również 9 pkt.).

BIEG GOŚCI ZAGRANICZNYCH wygrał pewnie Hasselberg przed Aymanssem i Schornem, w czasie 13,1. Był to wartościowy wyścig, klasa zwycięzcy specjalnie się uwidoczniła. Jego pewność i lekkość jazdy, były zdumiewające.

BIEG KRAJOWY WYGRAŁ OSMÓLSKI, który robi coraz większe postępy, przed Szmidem i Świątkowskim. Goście stołeczni, w tyle. Popończyk w biegu tym miał wysypkę.

BIEG O ANONIMOWĄ NAGRODĘ „PRASY SPORTOWEJ“, rozegrany w trzech wyścigach, przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo Pietraszewskiemu przed Derwińskim i Pietraszewskim II. Kolodziejczyk, w ostatnim wyścigu został słusznie zdyskwalifikowany, nie wykorzystał



Ernst Ihbe

bowiem swych szans i wstrzymał jazdę.

Wreszcie odbył się WYŚCIG TANDEMÓW, nie oglądany w Łodzi od wielu lat, w którym startowały trzy pary niemieckie. 9 okrążeń jazdy, przeszły bez wrażenia i dopiero finisz pokazał piękno tej jazdy. Zwycięstwo odniosła para Schorn — Horn, została ona jednak zwycięstwa tego pozbawiona i zdyskwalifikowana, na ostatnich metrach bowiem zajęła drogę faworytom: złotemu półmedaliście olimpijskiemu Ihbem i partnerowi Karschowi, którym przyznano pierwszą notę. Drugie miejsce zajęła para: Hasselberg — Aymans Czas ostatnich 200 mtr. — 12 s. Trzy wyścigi młodzików, na różnych dystansach, wygrał świetnie się zapowiadający Potęga (Zjedn.) przed Wagnerem i Strzelczykiem.

Alex James

Człowiek, który prowadził „Arsenał“ do zwycięstwa i miał być trenerem piłkarzy polskich

W okresie powojennym nazwa „Arsenał“ stała się inkarnacją klasycznej angielskiej piłki nożnej. Najślynniejszym graczem, którego Arseniał posiadał w tej epoce świetności, jest Alex James, który wielokrotnie prowadził swoją drużynę do zwycięstwa i miał być trenerem piłkarzy polskich. „Arsenał“ i Alex James są to w nowoczesnej historii piłkarstwa dwa pojęcia, należące do siebie tak ściśle, jak sława Arseniału, jako mistrza ligi i zdobywcy pucharu — Anglii.

SYSTEM „W“ CHAPMANA.

Od Arseniału wyszła taktyka bezpieczeństwa systemu „W“, wielokrotnie cytowanego w ostatnich latach. Zmarły manager Arseniału Chapman systemu tego może nie wynalazł, ale jed-

nak wykształcił i doprowadził do sukcesu. Napastnikiem, który zdawał się być jak stworzonym dla tego systemu, był Alex James, posiadający dla napastnika cudowny dar odciażania grą swą sąsiadów i stwarzania okazji do bramek. Słowem, Alex James oddał Arseniałowi nieocenione usługi.

DROGA DO SUKCESU.

Obecnie Alex James pożegnał się oficjalnie z aktywną piłką nożną, aby objąć w Londynie stanowisko dyrektora „Poolu“, firmy dla zakładów piłkarskich. Na siedem lat Alex James zawarł układ ten, zapewniający mu znaczne dochody. Podczas gdy James pobierał jako gracz najwyższą płacę ośmiu funtów tygodniowo, w przyszłości minimalny tygodniowy dochód jego będzie wynosił czterdzieści

funtów (przeszło 100 zł.). Życie samo Alexa Jamesa, to jak powiedzieć, bo człowiek ten rozpoczął właściwie z niczego. Mały klub, Reith Rovers, w Szkocji, przyciągnął go wprost z ulicy i tam Alex James po raz pierwszy włożył buty piłkarskie. Od tego czasu zdolności jego rozwijają się, a jego pochod w górę, jest jedynym w historii piłkarstwa.

Jeżeli Alex James obecnie osiągnął wielki sukces pod względem materialnym, to jednak rozbrat z aktywną piłką nożną przychodzi mu ciężko. Nigdy więcej nie usłyszy okłasków tłumu z powodu swoich wyczynów. Co prawda Alex James będzie również w przyszłości trenował jeszcze w Arseniale, raz, by się utrzymać w dobrej fizycznej kondycji, a ponadto będzie asystował Arseniałowi jako honorowy doradca i trener.

CO MÓWI MANAGER ALLISON?

Arsenał sam, tylko z talem

żegna tego człowieka. Jerzy Allison, znany manager landyńczyków, oświadczył w swoich słowach pożegnanych:

„Żałujemy nadzwyczajnie cofanie się z aktywnej piłki nożnej człowieka, który swego czasu wszedł do historii sportu jako jeden z największych napastników“. Dalej podkreślił Jerzy Allison, że Arseniał naturalnie nie będzie robił żadnych wysiłków, aby Alexowi Jamesowi kłaść jakiegokolwiek przeszkody na jego drodze. Przeciwnie, Arseniał wstawił się u angielskiego związku piłki nożnej za tym, by znaleźć możliwość oddania nadal wielkich zdolności Alexa Jamesa na usługi angielskiej piłki nożnej“.

ALEX JAMES OPLACI SIĘ.

Nie wolno bynajmniej sądzić, że firma bookmacherów zrobiła zły interes przez powołanie Alexa Jamesa na dyrektora. — Pominąwszy okoliczność, że James we wszystkich technicznych kwestiach piłki nożnej

jest pierwszorzędnym fachowcem, nazwisko Jamesa przyczyni się także do tego, że firma, która go angażowała, stanie się nadzwyczajnie popularną, co znajdzie prawdopodobnie wyraz w powiększeniu jej obrotów przy zakładach.

Trzeba dodać, że rola Jamesa polegać ma wyłącznie na... podpisywaniu asygnat do wypłaty.

CZY ARSENAŁ POZOSTANIE NA CZELE?

Definitywne wycofanie się Jamesa z drużyny Arseniału, czyni aktualnym pytanie, czy londyński klub również w dalszym ciągu utrzyma swą hegemonię w angielskiej piłce nożnej. Wolno chyba przyjąć, że tak będzie, ponieważ manager Allison okazał się godnym następcą Chapmana i ma do dyspozycji dość pieniędzy, by przeprowadzić każde wzmocnienie swej drużyny.

W kilku wierszach:

— **MECZ IKP. — ASTORIA - BYDGOSZCZ**, został o jeden dzień przyspieszony i odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Drużyna IKP. wyjeżdża w sobotę rano pod kierunkiem p. Maniszewskiego i Konarzewskiego w składzie następującym: Marciniak, Marcinkowski, Sikorski (dawniej „Czestawski”), Bariniak (drugie piórko), Woźniakiewicz, Schön, Chmielewski i Pietrzak.

— **WCZORAJSZY WYNIK HARTMANA** (Geyer) w skoku w dal 675 cm. jest najlepszym tegorocznym wynikiem w okręgu, podobnie jak 177 cm. Ośmielaka w skoku wzwyż.

— **ZWYCIĘSTWO CRACOVII WE LWOWIE.** — We Lwowie odbył się w dniu wczorajszym towarzyski mecz między Cracovią i Hasmonem. Cracovia, która wystąpiła w pełnym składzie ligowym odniosła zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:1). Cracovia grała bardzo ładnie i skutecznie, wykazując po za tym wysoki poziom gry.

— **NIEMCY — FRANCJA W LEKKIEJ ATLETYCE** 103:48 (!) W Monachium odbył się wczoraj mecz lekkoatletyczny tych reprezentacji, który na 14 konkurencji przyniósł tylko jedno zwycięstwo francuzom. Wyniki wczorajszych zwycięzców były następujące: 100 mtr.: Borchmeyer — 10,5, 200 mtr.: Hornberger — 21,9, 400 mtr.: Linhoff 48,8, 800 mtr.: Hartwig 1:51,4, 1.500 mtr.: Statler 3:58,2, 5 km.: Syring — 15:07,3, skok wzwyż: Weimkötz — 2 mtr. (nowy rekord niemiecki), w dal — Long 742, o tyczce — Vancusti (Francja) 391 cm., kula — Woelke 16,25, dysk — Schroeder 48,55, oszczep — Laguna 66,76, 4x100 mtr. — Niemcy 41,1 (!)

— **GRAND PRIX MONACO** zdobył Branchilich na Mercedesie Benz przed Caraciola.

— **WIDZEW — WIMA 6:1 (2:0)** — Towarzyski mecz piłkarski Wima — Widzew zakończył się wysokim zwycięstwem Wimy w stosunku 6:1 (2:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Wima przez cały czas meczu, który stał na niskim poziomie, przeważała i była drużyną lepszą.

— **ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW GEYERA.** — W dniu wczorajszym został rozegrany trójmecz lekkoatletyczny Geyer — Wima — U-Touring. Zwyciężył lekkoatleta Geyera, zdobywając 80 pkt. przed Wimą 75 p. i U-T. 57 pkt. Na trójmecz uszykano szereg dobrych wyników, np. skok w dal i wzwyż. Szczegółowe wyniki są następujące: 100 mtr.: Mozelewski (Wima) 11,5 sek. Skok w dal: Hartman (G) 6,75 mtr. Poza konkursem Ośmielak (IKP.) 6,55 m., 1.500 mtr.: Agater (U-T.) 4:26,2. Skok wzwyż: Hartman (G) 1,73 mtr. Poza konkursem Ośmielak skoczył 1,77 mtr. Kula: Lange (W) 11,61 mtr. Dysk: Lange (W) 25,50 mtr. Trójskok: Anikiejew (W) 12,40 mtr. Sztafeta olimpijska: Geyer 2,45. Oszczep: Hartman (G) 44 mtr. Bieg 400 mtr.: Mozelewski (W) 55,1 sek.

— **O WEJŚCIE DO KL. A. W meczach o wejście do łódzkiej klasy A w Zgierzu miejscowy Sokół pokonał KE (Pabianice) w stosunku 4:2 (2:0) i w Tomaszowie Lechia pokonała Konstancynowski K. S. 2:1 (1:0).**

— **REKORD POLSKI W RZUCIE.** — Na zawodach lekkoatletycznych w Chorzowie Węglarczyk ustanowił wynikiem 44,52 mtr. nowy rekord Polski w rzucie młotem.

— **ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.** W Warszawie odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem drużyny polskiej na zawody akademickie do Paryża. Na zawodach padły dwa rekordy Polski. W rzucie dyskiem nowy rekord Polski ustanowił Fiedoruk (Warszawianka) osłagając 46,36 mtr., zaś w biegu sztafetowym 4x100 mtr. nowy rekord w czasie 43,3 sek. ustaliła sztafeta w składzie Danowski, Popiek, Teodorowski i Trojanowski. Poza tym w biegu 800 mtr. Mittelstaedt (KSZO) uzyskał czas 1:57,8, w skoku wzwyż Hofman (AZS, Poznań) 1,79 mtr., w skoku w dal Hofman skoczył 7,61 mtr. przed Hankem 6,85 mtr.

— **MISTRZOSTWA TENISOWE WYBRZEŻA.** W finałach mistrzostw tenisowych wybrzeża w grze pojedynczej panów Hebda pokonał Czajkowski 6:3, 6:2, 6:1, w grze pojedynczej pań Siodłówna pokonała Luniewska 6:4, 7:5, w grze podwójnej panów bracia Tłoczyński pokonali Hebda - Folter 6:3, 4:6, 6:4, 2:6 i 6:4.

— **HEIDRICH BIJE REKORD POLSKI NA 200 M. ST. KLASYCZNYM.** — W sobotę i niedzielę polscy pływacy startowali na Węgrzech, odnosząc zwycięstwa w obu spotkaniach. W sobotę polscy pływacy startowali w Dunabaszach pod Budapesztem, gdzie spotkała się z tamtejszymi pływakami klubu H. U. E. Polacy wygrali z dużą przewagą wszystkie konkurencje pływackie.

W niedzielę kombinowana drużyna pływacka warszawskiego AZS. i katowickiego EKS, spotkała się w Pestszenterebét pod Budapesztem z czołową drużyną węgierską, którzy nie zostali zaliczeni do oficjalnej reprezentacji węgierskiej na zawody w Klagenfurcie w Austrii. Polacy spisali się dobrze i z trzech konkurencji wygrali dwie, przy czym Heindrich ustanowił na 200 m. nowy rekord 2:53,2.

Polonia - Brygada - Unia - Śmigły walczą w puli finałowej o wejście do Ligi

Pierwsza seria rozgrywek o wejście do ligi jest zakończona. Polonia, Brygada, Unia i Strzelec zakwalifikowali się do puli finałowej. Z czwórki tej dwa kluby wejdą do ligi.

Mistrz Łodzi nie spełnił swego zadania. Nie dlatego, że wczoraj przegrał katastrofalnie w Warszawie. Turyści przegrali mistrzostwo grupy w meczu z Polonią jeszcze w Łodzi.

Prawdę mówiąc, podział na grupy nie jest sprawiedliwy. W grupach wileńskiej, czy lubelskiej wystarczy jako tako grać, aby zakwalifikować się do finału, gdy tymczasem w grupie nr 3 łódzkiej były cztery drużyny najzupełniej wyrównane.

Wyniki wczorajszych meczów były następujące:

POLONIA — U-TOURING 6:1
HCP — GRYF 2:2
BRYGADA — NAPRZÓD 2:1
SMIGLY — WKS 5:4
REVERA — UNIA 1:1
STRZELEC — RESOVIA 2:1

BRYGADA MISTRZEM GRUPY. Rozegrany w Częstochowie wobec 5 tys. widzów decydujący mecz o wejście do ligi w drugiej grupie między częstochowską Brygadą a Naprzodem z Lipin zakończył się zwycięstwem Brygady 2:1 (0:1).

Brygada w ten sposób nieoczekiwanie zdobyła mistrzostwo grupy i zakwalifikowała się do finałowych walk o wejście do ligi przed tak silnymi zespołami, jak Naprzód z Li-

pin i Podgórze z Krakowa. Gra była bardzo ostra, a po przerwie nawet brutalna. Sędzia p. Arczyński usunął z boiska trzech graczy, w tym dwóch z Naprzodu za zbyt ostrą grę.

H. C. P. — GRYF REMIS. Mecz o wejście do ligi HCP — WKS Gryf Toruń po nieciekawej grze dał wynik remisowy 2:2 (1:1). Jednej bramki zdobytej przez HCP sędzia nie uznał. HCP była drużyną lepszą i tylko dzięki niezdecydowanej grze ataku nie rozstrzygnęła meczu na swoją korzyść.

NOWE ZWYCIĘSTWO ŚMIGŁEGO. W Grodnie w ostatnim meczu o wejście do ligi w IV-jej grupie Śmigły pokonał WKS Grodno 5:4.

Śmigły wystąpił do tego spotkania z drugą wzmocnioną przez trzech graczy pierwszego zespołu.

UNIA UTRACIŁA PUNKT W STANISŁAWOWIE. W Stanisławowie w meczu o wejście do ligi Rewera po równorzędnej grze wywalczyła remis z lubelską Unią 1:1 (1:0).

RESOVIA PRZEGRYWA W JANOWEJ DOLINIE.

W Janowej Dolinie w meczu o wejście do ligi miejscowy Strzelec pokonał Resovię z Rzeszowa 2:1 (1:1).

Wczoraj zakończyły się walki o wejście do ligi w grupach. Mistrzostwo zdobyły w pierwszej grupie warszawska Polonia, w drugiej — częstochowska Brygada, w trzeciej — lubelska Unia, w czwartej WKS Śmigły Wilno. Drużyny te zakwalifikowały się do finałowych rozgrywek o wejście do ligi. Końcowy stan walki w grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I.			
1. Polonia (W-wa)	6	8:4	15:4
2. Gryf	6	7:5	14:14
3. U-Touring	6	6:6	14:16
4. HCP	6	3:9	8:13
GRUPA II.			
1. Brygada	4	7:1	10:5
2. Naprzód	4	3:5	7:8
3. Podgórze	4	2:6	8:13
GRUPA III.			
1. Unia (Lublin)	6	8:4	12:12
2. Resovia	6	7:5	20:10
3. Strzelec	6	6:6	8:10
4. Rewera	6	3:9	7:15
GRUPA IV.			
1. WKS Śmigły	4	8:0	18:6
2. WKS Grodno	4	3:5	11:13
3. Ruch (Brześć)	4	1:7	4:12

Polonia--U-Touring 6:1 (2:0) Katastrofalna porażka mistrza Łodzi w Warszawie

Wobec pięciu tysięcy widzów odbył się wczoraj w stolicy decydujący mecz o mistrzostwo grupy między mistrzem Warszawy — Polonią, a mistrzem Łodzi — Union-Touringiem, z serii spotkań o wejście do ligi.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny stołecznej w stos. 6:1. Do przerwy 2:0. Drużynie łódzkiej wypadło grać w mocno niesprzyjających warunkach, w atmosferze wręcz wrogo stanowiska widzów. Łodzianie grali pod presją fanatycznej publiczności, nie więc dziwnego, że byli stremowani. Dość powiedzieć, że wrogli ten nastrój trwał przez

cały czas, nawet wtedy kiedy Polonia prowadziła 4:0 i w pewnym momencie grupa wyrostków wdarała się na boisko.

Polonia grała bardzo dobrze choć i łodzianie do przerwy stali na wysokości zadania. Pierwszorzędnie grała linia napadu warszawskiego: Kisieliński, Ciszewski, Nawrot, Kula i Kruk, zwłaszcza Kisieliński, który zdobył trzy bramki. Przy stanie 5:0 padła honorowa bramka dla łodzian ze strzału Seidla.

Gra była ostra, chwilami brutalna. Pierwszą bramkę zdobył Kisieliński w 7-jej minucie z podania Nawrota. Wynik podwyższył Kula

w 25-jej minucie.

Po przerwie przez pierwsze 10 minut łodzianie mają lekką przewagę, później do głosu znowu dochodzi Polonia i 4-ma dalszymi bramkami akcentuje swoją bezwzględną przewagę. Trzecią bramkę zdobył w 10-jej minucie Kisieliński, czwartą również Kisieliński w 15-jej minucie, piątą Ciszewski w 18-jej minucie, wreszcie wynik dnia ustalił Kula. Jedyną bramkę dla łodzian zdobył w 29-jej minucie Seidel.

Sędzia p. Franck, z Warszawy — przeczulony. Łodzianie nie mogą mieć do niego pretensji.

Łódź zdobyła nagrodę Marszałka w marszu na historycznej trasie „Szlakiem Kadrowki”

Na mecie marszu „Szlakiem Kadrowki” w Kielcach wzdłuż trasy zgromadziły się tłumy publiczności. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” i owacjach zebranych tłumów, wkroczyła na metę jako pierwsza drużyna 33 p. p.

Wieczorem na placu przed gmachem urzędu wojewódzkiego, gdzie w 1914 r. miał pierwszą główną kwatery komendant Piłsudski odbył się uroczysty raport i rozdanie nagród.

Komisja sportowa ogłosiła następujące wyniki marszu:

W KATEGORII DRUŻYN WOJSKOWYCH:

- 1) 33 p. p. — 750 pkt.
- 2) 1 Bat strz. — 745,5 pkt.
- 3) 1 p. p. — 742,25 pkt.
- 4) 44 p. p. — 730,75 pkt.
- 5) 3 p. s. p. — 726,75 pkt.
- 6) 18 p. p. — 724,25 pkt.
- 7) 26 p. p.
- 8) 1 p. s. p.
- 9) 40 p. p.

W GRUPIE DRUGIEJ PRZED POBOROWYCH.

- 1) Z. S. Skarżysko — 740,5 pkt.
- 2) Warszawa śródmieście — 712,75 pkt.
- 3) Z. S. Janowa Dolina — 702.
- 4) Z. S. Norblin W-wa — 680.
- 5) Z. S. Ostrowiec — 661.
- 6) Z. S. Kępcierzyna, 7) Mielec,
- 8) Lwów, 9) Dubno, 10) Dziwińszski, 11) Skawina, 12) Września,
- 13) Busko.

W KLASIE 2b PO POBOROWYCH

- 1) Z. S. p. m. s. Łódź — 726 pkt.
- 2) Z. S. Janowa Dolina — 721,25

(Janowa Dolina w ub. r. zdobyła mistrzostwo marszu).

- 3) K. K. S. Gdańsk — 711,25.
- 4) Z. S. Gdynia — 702.
- 5) Z. S. Krynica — 699,75.
- 6) Z. S. Janowa Dolina, 7) K. P. W. Dubno, 8) Z. S. Zagnańsk, 9) Z. S. Mościce, 10) Z. R. Łódź, 11) Z. S. Łęczycza, 12) Z. S. Lwów im. Bandurskiego, 13) Z. S. Łódź, 14) Z. S. Pinczów.

WYNIKI STRZELANIA.

W klasie pierwszej, t. zn. w grupie drużyn wojskowych: 1) 33 p. p.

- uzyskując 25 pkt.
- 2) 1 bat. strz. — 25.
- 3) 10 p. p. — 24.

W kategorii przed poborowych: 1) Z. S. Skarżysko — 29 pkt.

2) Z. S. Warszawa — 23.

3) Z. S. Norblin Warszawa — 19.

W klasie po poborowych: 1) Z. S. p. m. s. Łódź — 32 pkt.

(najlepszy wynik strzelania, o 7 pkt. więcej niż najlepsza drużyna wojskowa).

- 2) Z. S. Janowa Dolina — 27.
- 3) K. K. S. Gdańsk — 27.

Piękne nagrody za piękny sukces



Przyjemnie jest wygrywać i... zbierać nagrody — stwierdza to Walsiewiczówna, najszybsza kobieta świata, po niedzielnym zwycięstwie nad Kraus w Berlinie.

4) Z. R. Łódź — 24.

Najlepszy czas uzyskał w klasie pierwszej 33 p. p., który przebył trasę w czasie 3 godz. 33 m. 15 s.

W klasie 2-jej „A” pierwszy Z. S. Janowa Dolina, który przebył trasę w ciągu 3 godzin 23 min. 21 s.

W klasie 2-b pierwszy Z. S. Gdynia, przebywając trasę w 3 godz. 25 min. 2 sek.

NAGRODĘ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ZDOBYŁ Z. S. ŁÓDŹ

Nagrody zdobyły następujące patrole:

W klasie 1-szej 33 p. p. uzyskał pierwszą nagrodę - puchar Pana Prezydenta R. P. za ogólny wynik marszu oraz za najlepszy czas marszu rzeźbę „Orzeł” (nagrodę ministra komunikacji).

W klasie 2-jej Związek Strzelecki Łódź otrzymał rzeźbę „Maszerujący strzelec”, nagrodę wieczyste przechodnią Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W klasie 2-b drugą nagrodę otrzymał Z. S. Gdynia — „Popiersie Marszałka Piłsudskiego”, ofiarowaną przez ministra W. R. i O. P.

W klasie 2-a Z. S. Skarżysko otrzymał nagrodę „Strzelający żołnierz”, ufundowaną przez ministra spraw wojskowych, drugą nagrodę w tej klasie otrzymał Z. S. Janowa Dolina — ryngraf z orłem strzelec kim, nagrodę zarządu głównego i komendanta Związku Strzeleckiego.

W czasie przybywania drużyna na metę w Kielcach nad miastem unosiły się samoloty, wrzucające ulotki propagandowe o znaczeniu czynu z 6 sierpnia.

„ARGOS” organizuje wycieczki:

na SYCYLIĘ — do Raju Europy
ze zwiedzeniem Wiednia, Rzymu, Wenecji, Florencji, Neapolu, Salzburga koleją, autokarami, statkami
28.IX. — 18.X. zł. 765.— (kolej - II kl., statek I-kl.
do CARMEN-SYLVA 1.IX—16.IX zł. 245.—
do CARMEN-SYLVA i KONSTANTYNOPOLA 1.IX—18.IX zł. 370.—
do WARNY (z pobytem w Domu Polskim) 1.IX—30.IX zł. 440.—
do JUGOSŁAWJI (autokarem) 2.IX—22.IX zł. 335.—
przez Autostrady ALPEJSKIE 2.IX—17.IX zł. 365.—

Stale wycieczki 14-dniowe do PARYŻA zł. 225.—

Zapisy i informacje: **„ARGOS”**
Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86.

BÓLACH GŁOWY
stosuje się proszki
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM DIZCZOŁKA.

Nie odnajmować mieszkań wilgotnych
Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało pismo okólne do wojewodów, przewodniczących wydziałów i prezydentów miast, w którym przypomina, że nie są nale życie przestrzegane przepisy, nakazujące dokładne osuszanie budynków przed oddaniem ich do użytku.
Ministerstwo zaleca wojewodom ścisłe stosowanie wymienionych przepisów i zwraca uwagę, że na podstawie art. 357 roz. Prez. R. P. z dnia 16.II 1928 r., właściwa władza budowlana może odmówić pozwolenia na użytkowanie budynku mieszkalnego, gdy budynek ten wykazuje stopień wilgoci, który może być szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

WISKA
15.VIII
22.VIII
1937R
TYDZIENICOR

DOKTOR KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w niedziele i święta od 10—12

DR. MED. NIEWIAŹSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—9 w niedziele i święta od 9—12
CHCESZ być piękną i modną, używaj niezastąpionego Opalacza „Negri” Borkowskiego.

DR. MED. J. HAJMAN
choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12
Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

DR. MED. H. RÓZANER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—11 i 5—9 wiecz.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - Król.
3. Gorsciarstwo - król.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - król.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w g. od 9—13

„Głos Poranny”
nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberga.

Letni rozkład jazdy Obowiązujący na P.K.P. od 22 maja 1937 roku

Z dworca Łódź-Fabryczna odchodzą:		19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy	14.38 do Zduńskiej Woli (w dni robocze)
0.30 do Kolaszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Krynicy	20.18 z Kolaszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)	20.35 z Kolaszek	15.32 do Kalisza, Poznania
1.45 do Kolaszek, Bielska	21.36 z Katowic (poł. z torpedą), Krynicy	21.55 z Bielska, Kolaszek	15.47 do Lwowa, Gdańska, Gdyni
4.00 do Kolaszek (od 26 czerwca)	22.14 z Krynicy, Krakowa, Dziezdzie	23.14 z Kolaszek	16.05 do Zduńskiej Woli, Herb, Katowic
5.12 do Kolaszek (od 26 czerwca)	Pociągi motorowe		16.24 do Warszawy, Lwowa
6.05 do Kolaszek, Piotrkowa (w dni robocze)	Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:		17.45 do Zduńskiej Woli, Sieradza
7.00 do Kolaszek, Warszawy	7.30 (połączenie z Białymstokiem)	7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)	18.23 do Głowna (od 18 czerwca do 4 września w dni świąteczne i przedświąteczne)
8.32 do Kolaszek, Warszawy, Zakopanie	16.35	19.35	19.45 do Kutna
9.05 do Kolaszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)	Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna z Warszawy:		19.49 do Zduńskiej Woli, Kalisza, Poznania, Zbąszczyń
9.35 do Kolaszek (jak wyżej)	11.48	16.38	20.33 do Warszawy
10.07 do Kolaszek, Warszawy	22.33	22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)	21.10 do Łasku
10.27 do Kolaszek, Krakowa	Z dworca Łódź-Kaliszka odchodzą:		22.40 do Gdańska, Gdyni, na Hel
11.05 do Kolaszek, Rozwadowa	0.39 do Poznania, Zbąszczyń	6.06 do Warszawy	23.12 do Zduńskiej Woli
12.05 do Kolaszek	6.06 do Warszawy	7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechoćka, Płocka	23.55 do Głowna
13.05 do Kolaszek, Piotrkowa (w dni robocze)	7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechoćka, Płocka	7.18 do Sieradza	
14.15 do Kolaszek (w dni robocze)	8.07 do Łowicza	8.07 do Łowicza	
14.55 do Kolaszek, Warszawy	8.35 do Łasku (do 20 czerwca w dni świąteczne)	8.35 do Łasku (do 20 czerwca w dni świąteczne)	
15.25 do Kolaszek (w dni robocze)	8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)	8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)	
15.43 do Skarżyska, Lwowa	9.40 do Poznania	9.40 do Poznania	
15.52 do Kolaszek, Sandomierza	10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września, w dni świąteczne)	10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września, w dni świąteczne)	
16.50 do Kolaszek, Częstochowy	10.20 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)	10.20 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)	
17.40 do Kolaszek, Warszawy, Dziezdzic, Krakowa, Zakopanego	11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszczyń	11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszczyń	
18.40 do Kolaszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października)	12.00 do Poznania, Ciechoćka, Gdańska i Gdyni	12.00 do Poznania, Ciechoćka, Gdańska i Gdyni	
19.35 do Białegostoku, Grodna, Wilna	12.14 do Warszawy	12.14 do Warszawy	
19.41 do Kolaszek, Warszawy, Katowic (torpeda)	14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września w soboty i dni świąteczne)	14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września w soboty i dni świąteczne)	
21.02 do Warszawy, Częstochowy	14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)	14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)	
22.25 do Kolaszek	Na dworzec Łódź-Fabryczna przychodzą:		
23.10 do Kolaszek, Zakopanego	0.50 z Wilna, Białegostoku, Warszawy	2.08 z Brzeźcia, Białegostoku, Warszawy	
	4.08 z Warszawy	5.37 z Krynicy, Zakopanego, Krakowa (od 27 czerwca)	
	6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska	7.08 z Kolaszek (w dni robocze)	
	7.08 z Kolaszek (w dni robocze)	7.23 z Kolaszek (w dni robocze)	
	7.23 z Kolaszek (w dni robocze)	7.44 z Kolaszek	
	7.44 z Kolaszek	7.59 z Kolaszek (w dni robocze)	
	7.59 z Kolaszek (w dni robocze)	8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy	
	8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy	9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic	
	9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic	10.35 z Kolaszek	
	10.35 z Kolaszek	11.25 z Warszawy	
	11.25 z Warszawy	12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł. z torpedą	
	12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł. z torpedą	12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy	
	12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy	14.42 z Warszawy	
	14.42 z Warszawy	16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy	
	16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy	17.18 z Kolaszek	

Na dworzec Łódź-Kaliszka przychodzą:

0.30 z Warszawy
5.58 z Zbąszczyń, Poznania
7.12 z Głowna
7.25 z Zduńskiej Woli
7.44 z Gdyni, Gdańska, Kutna
7.59 z Ostrowa, Zduńskiej Woli
8.01 z Poznania
9.09 z Warszawy
9.30 z Łasku
10.08 z Lwowa, Poznania
11.36 z Poznania, Warszawy
11.55 z Katowic, Zduńskiej Woli
14.12 z Sieradza
15.09 z Gdyni, Płocka, Kutna
15.24 z Warszawy
16.16 z Zbąszczyń, Poznania
17.10 z Ozorkowa
17.28 z Głowna
18.50 z Zduńskiej Woli
19.25 z Lwowa, Ciechoćka
19.41 z Gdyni, Gdańska, Warszawy
20.25 z Zbąszczyń, Poznania
20.58 z Głowna (w dni świąteczne)
21.37 z Inowrocławia, Zduńskiej Woli
22.25 z Łasku
22.35 Głowna
23.07 z Gdyni, Ciechoćka
23.40 z Poznania

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

CORSO
Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.
Ceny od 50 gr.
Sala należycie chłodzona i wentylowana

Dziś premiera!
I. Detektyw z Honolulu
w roli głównej słynny chiński detektyw
Warner Oland
Thomas Beck i Helen Wood
Szczyt zgrozy i niesamowitości!
Szajka zbrodniarzy sieje postrach i śmierć!

II. Przygody na wolności i Za kratami
(Amerykańskie awantury)
W rol. gł.: **James Cagney i Patricia Elli**
Bomba śmiechu i humoru! Smutne przygody na wolności!
Wesołe za kratami!

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych
Rozmach! Wdzięk i Miłość!
Carola Lombard w filmie erotycznym p. l.
„Bez jutra”
Ceny miejsce od 54 gr.

Dziś i dni następnych
MARGARET SULAVAN w filmie
Ucieczka ku szczęściu
oraz KAY FRANCIS w filmie
Zona dwóch

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.
Redaktor odp. Lucjan Lipiński
Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka — Henryk Kronman.
W drukarni własnej Piotrkowska 101.